



Na Oścież

*Miesięcznik Sanktuarium i Parafii
Matki Boskiej Królowej Męczenników*

Nr 4 (191)

Bydgoszcz-Fordon kwiecień 2011 Rok XIX

ISSN 1505-7151



Nie wiem, czy ktoś zauważył, że niniejsze 191 wydanie „Na Oścież” rozpoczyna XIX rok jego redagowania? Oj, muszą być Redaktorzy „zmotywowani”, skoro już tyle lat chce im się to robić. Co na to PT Czytelnicy?

A tak, już zwyczajnie, wiodącym tematem niniejszego wydania jest hasło „Zmartwychwstanie”.

Rozmowa miesiąca z ks. Dariuszem Sobczakiem dotyczy muzyki i śpiewu kościelnego. Może niejednego zaskoczy jej treść. Według mnie trzeba ją przeczytać.

Jest też i druga rozmowa z ks. Arkadiuszem Szczepanikiem, tegorocznym rekolekjonistą, która odbyła się w tzw. cyberprzestrzeni, czyli za pomocą nowych środków komunikacji.

W kaplicy poświęcono nowe organy, które zastąpiły wysłużony instrument. Inauguracją ich pracy był koncert organowo - wokalny. Ich brzmienie bardzo dobrze naśladuje głosy organów tradycyjnych - piszczałkowych. Imponująco wypadła prawie 8 minutowa Fuga d-mol Jana Sebastiana Bacha zagrana na obu manualach.

Są teksty nawiązujące do hasła wydania. Polecam szczególnie ten, który opisuje sposoby wyznaczenia daty zmartwychwstania.

Są relacje z wydarzeń parafialnych, a szczególnie z wizytacji kanonicznej, którą w naszej parafii prowadził ks. bp Jan Tyrawa. Ksiądz Biskup napracował się i za to dziękujemy. Wizytacja minęła i zapyta ktoś, czy coś dała, jakiś nowy impuls, nadzieję? Czas pokaże, jakie będą owoce, bo poruszone sprawy muszą dojrzeć, propozycje zostać przemyślane.

Wielki Post i ćwiczenia duchowe już prawie za nami. Przed nami Wielki Tydzień, Niedziela Palmowa z gałęziami palm, które „przylatują” z ciepłych krajów i wnoszone są w procesji przez Wspólnoty Drogi Neokatechumenalnej, XI Misterium Męki Pańskiej i Triduum Paschalne. Bardzo lubię celebracje w naszym kościele, zwykle niespieszne i starannie przygotowane. Z pewnością zaskoczą nas okolicznościowe dekoracje, ale jakże mogłoby być inaczej? Przed nami też parafialne duchowe porządki - Spowiedź wielkanocna, która jest właśnie po to, aby nie zmarnować Świąt Zmartwychwstania.

A później? Będzie beatyfikacja Sługi Bożego Jana Pawła II, nabożeństwa majowe, I Komunia św. ...

Dobrych owoców czasu Wielkanocy i odpoczynku życzy

Fred

W NUMERZE M.IN.:

Celebracja u progu beatyfikacji (s. 8)
Czas łaski (s. 10)
Czas wyjścia na górę (s. 12)
Ks. Melchisedec odpowiada (s. 19)

W NASTĘPNYCH NUMERACH:

Po celebracjach wielkanocnych
Bezpieczny przejazd
Krzyże - płaskorzeźby

str. 1 - Scena Zmartwychwstania z X Misterium Męki Pańskiej,
fot. Mieczysław Pawłowski

Proboszczowskie zamyslenia



ZMARTWYCHWSTAŁ

Każdego tygodnia niezliczona rzesza ludzi na całym świecie powtarza w kościołach słowa: „Zmartwychwstał dnia trzeciego, jak oznajmia Pismo”. O kim mówią? O czym mówią?

Ewangelia zaświadcza. Chrystus zmartwychwstał. Zmartwychwstał i w ten sposób jednoznacznie wykazał, że jest Bogiem. Chrystusowe Zmartwychwstanie nie jest żadnym mitem, żadnym złudzeniem, żadną wymyśloną przez Apostołów lub przez kogośkolwiek innego filozoficzną bądź mistyczną teorią. Zmartwychwstanie Chrystusa jest historycznym faktem, popartym świadectwem wielu naocznych, wiarygodnych świadków. To dlatego stanowi ono rdzeń wiary chrześcijańskiej. To dlatego wyraża podstawową w chrześcijaństwie prawdę. To dlatego jest najważniejszym kryterium prawdziwości wiary chrześcijańskiej. Kto nie wierzy w Zmartwychwstanie Chrystusa chrześcijaninem nie jest, choćby został ochrzczony, choćby się w ten czy inny sposób modlił i sumiennie postępował. Być bowiem chrześcijaninem znaczy wierzyć w Zmartwychwstanie Chrystusa. Tylko zmartwychwstały Chrystus jest gwarantem naszego przyszłego zmartwychwstania, o którym nas zapewnił, gdy przy wskrzeszeniu Łazarza powiedział: „Ja jestem zmartwych-

wstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, to choćby umarł, żyć będzie” (J 11, 25).

Zmartwychwstanie to zwycięstwo. Zwycięstwo nad śmiercią, grzechem, słabością. Tym, co przygniata do ziemi i zabiera wszelką nadzieję. Zwycięstwo, które od tamtej chwili uobecniło się po wielokroć w ludzkim życiu. Zwycięstwo, do udziału w którym Jezus zaprasza także nas.

Bo kiedy człowiek upada na kolana i woła „Boże, zgrzeszyłem! Przebacź!” - dokonuje się zmartwychwstanie. Gdy na twarzy wykrzywionej grymasem nienawiści pojawia się nieśmiały uśmiech przebaczenia - dokonuje się zmartwychwstanie. Gdy wyciągają się do zgody ręce wrogów, gdy zranieni wznoszą się ponad ból swojej krzywdy, gdy ktoś daje drugiemu kolejną szansę - dokonuje się zmartwychwstanie. Za każdym z tych gestów stoi Zwycięzca śmierci, który mówi: „Na świecie doznacie ucisku, ale odwagi! Jam zwyciężył świat!” (J 16,33)

Niech każdy kolejny dzień będzie dla nas okazją, by doświadczyć mocy płynącej z Jego wyciągniętych dłoni i pełnego miłości spojrzenia, wzywającego nas do powstawania z naszych życiowych grobów.

ks. proboszcz Jan

Pan Zmartwychwstał!

*Niech ta prawda, Drodzy Czytelnicy, przypomina o naszym zmartwychwstaniu
Radomego Alleluja!*

Kolegium redakcyjne „Na Oścież”

ADORACJA PRZY GROBIE PAŃSKIM 22-23 kwietnia 2011

22.30-23.30	Nadzwyczajni Szafarze Eucharystii Katecheci, Nauczyciele i Wychowawcy
23.30-0.30	DA „Martyria”, SKMA „Pokolenie”, Fundacja „Wiatrak” i CKK „Wiatrak”
0.30-1.30	Odnova w Duchu Świętym, Zespół „Samemu Bogu”, Kluby AA
1.30-2.30	Oaza Rodzin, Poradnictwo Rodzinne, Ruch „Wyzwanie”
2.30-3.30	Grupa Pielgrzymkowa „Promienista”, Apostolstwo Dobrej Śmierci
3.30-4.30	Wspólnoty Neokatechumenalne
4.30-5.30	Żywy Różaniec, Grupa Miłosierdzia Bożego
5.30-6.30	Towarzystwo Świętego Wojciecha, Stowarzyszenie Wspierania Powołań Diecezji Bydgoskiej
6.30-7.30	Grupa „Dąb”, Redakcja „Na Oścież”, Koło Przyjaciół Radia Maryja
7.30-8.30	Stowarzyszenie Muzyczne „Fordonia”

Uwaga: Powyższy harmonogram dotyczy tylko przygotowania liturgicznego adoracji. Każdy parafianin może adorować, bez ograniczeń, według odpowiedniego dla niego czasu.

O MUZYCE I ŚPIEWIE W KOŚCIELE

z ks. Dariuszem Sobczakiem - rozmawia Mieczysław Pawłowski

Wikariusz przy Bazylice Prymasowskiej p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, dyrektor Studium Muzyki Kościelnej Archidiecezji Gnieźnieńskiej, dyrektor Chóru Prymasowskiego, magister teologii, magister muzykologii. Jeszcze czegoś nie wymieniałem?

Jestem także wykładowcą muzyki kościelnej w Prymasowskim Wyższym Seminarium Duchownym w Gnieźnie.

Proszę powiedzieć krótko o tych zajęciach.

Głównie zajmuję się sprawami muzycznymi w archidiecezji gnieźnieńskiej, ale na pierwszym planie są wykłady i ćwiczenia z muzyki kościelnej w seminarium i studium muzycznym oraz próby Chóru Prymasowskiego. Chór Prymasowski śpiewa co tydzień, w każdą niedzielę w bazylice, a także na różnych uroczystościach. Są też wyjazdy z chórem. Dużo czasu pochłaniają próby chóru i zajęcia muzyczne z tym związane. Jest też Studium Muzyki Kościelnej, które gromadzi ponad czterdziestu uczniów i siedmiu nauczycieli. Studium działa na zasadzie szkoły muzycznej.

Kim zostają absolwenci tego Studium?

Studium trwa cztery lata i jest to pierwszy stopień kształcenia organisty. Każdy, kto skończy tę szkołę jest klasyfikowany do dyplomu i po czterech latach uzyskuje tytuł dyplomowanego organisty.

A co potem?

Jak już wspominałem, kończąc Studium uzyskuje się dyplom organisty i to jest ten pierwszy stopień. Dla niektórych bardzo zdolnych uczniów może ono stać się dobrą podstawą pod studia na akademii muzycznej czy uniwersytecie. Jednakże statuty ogólnopolskie zatwierdzone przez Komisję Episkopatu Polski stanowią, że jeżeli ktoś chce pełnić funkcję organisty, a ma wcześniej ukończoną szkołę muzyczną, albo nawet studia muzyczne, ale nie ma przygotowania liturgicznego, to musiałby odbyć przynajmniej skrócony kurs takiego studium muzyki kościelnej.

To pewnie wymagane jest od strony liturgii, żeby wiedział kiedy i co trzeba śpiewać, a kiedy nie.

Przynajmniej to. Studium działa na zasadzie szkoły muzycznej. Wszystkie zajęcia i prowadzone przedmioty, takie jak: harmonia praktyczna i teoretyczna, zasady muzyki, solfeż, emisja głosu, podstawy dyrygentury chóralnej, nie odbiegają od programu nauczania w szkole muzycznej. Gdy chodzi o organy - są to indywidualne zajęcia. Istnieją także przedmioty typowo związane z muzyką kościelną: chironomia specjalna, a więc dyrygowanie chórem gregoriańskim, historia muzyki kościelnej, repertuar

liturgiczny, chorał gregoriański, budowa organów, prawodawstwo muzyki liturgicznej, harmonia modalna.

Czy podobny kurs przechodzą klerycy w seminarium, czy on jest raczej skromniejszy?

Zajęcia dla kleryków odbywają się bardziej pod kątem ich przygotowania do kapłaństwa, a więc wszystko to, co będzie potrzebne przyszłemu celebransowi liturgii. I tutaj jest pewna rozbieżność. Niektóre zajęcia i przedmioty są podobne. Historię muzyki, czy prawodawstwo liturgiczne mają jedni i drudzy. Ale księża muszą ponadto znać śpiewy mszalne celebransa, czego organisci nie muszą umieć. Organisci za to



muszą zaznajomić się z innymi sprawami.

Jest też Książd autorem pewnej monografii liczącej 272 strony o księdzu Władysławie Zientarskim.

Tak.

Byłem zaskoczony rozmiarem tego opracowania. Niech Książd opowie jak długo to dzieło, które ukazało się w 2008 roku w wydawnictwie Polihymnia w Lublinie powstawało?

Książka powstawała dwa lata. Jest to moja druga praca magisterska, pisana w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Instytucie Muzykologii. Książd inuwał Władysław Zientarski był badaczem dziejów muzyki od XV do XIX wieku. Był także dyrektorem Chóru Prymasowskiego w Gnieźnie, a więc moim poprzednikiem – tak mogę powiedzieć, ponieważ ja jestem piątym z kolei, a on był drugim, po założycielu księdzu kan. Stanisławie Tłoczyńskim. Książd Zientarski był także przez trzydzieści sześć lat dyrektorem Ar-

chiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie. On właśnie zebrał wszystkie powojenne muzykalia i rękopisy, zabytki muzyki kościelnej, które zostały w czasie wojny wywiezione do Poznania. Tam zostały złożone w jakimś kościele, który był zbombardowany, i leżały w „stercie gnoju”, jak sam określał. Ponieważ wiedział, że są to cenne rzeczy, więc to co się dało - ocalił. Później jeszcze opisał sylwetki różnych kompozytorów i dzięki niemu pewne nazwiska muzyków są dzisiaj w encyklopediach i słownikach. Gdyby nie ksiądz Zientarski, ci kompozytorzy byłiby nieznanymi, zapomnianymi. Oprócz tego opisał dzieje kapel muzycznych działających w katedrze gnieźnieńskiej, jak również na terenach Wielkopolski i Kujaw. Cenne muzykalia, jakie odnalazł, dzięki niemu ujrzaly światło dzienne. Ponieważ współpracował z Bydgoskim Towarzystwem Naukowym i Filharmonią Pomorską, przyczynił się do wystawienia Requiem Zwierzchowskiego właśnie przez tę Filharmonię.

Jak to w ogóle jest możliwe, bo nie był muzykiem z wykształcenia, że znał tę wyjątkową wartość wszystkiego co wiązało się z tym rodzajem muzyki?

Przede wszystkim ksiądz Zientarski miał wrodzoną intuicję. W czasie wojny był wywieziony do Niemiec, gdzie pracował w bibliotece w Tybindze. Tam poznał profesora Leichta, który mu pomógł poznać tajniki bibliotekarstwa i archiwistyki. Zaraz po wojnie został wywieziony do Rzymu, bo był klerykiem, a wszyscy klerycy z innych obszarów niż Polska, byli zgrupowani i wywiezieni do Rzymu, żeby tam mogli kontynuować studia. Oprócz kontynuowania studiów teologicznych w Rzymie chodził na wykłady z muzyki kościelnej do Instytutu Pro Musica Sacra. Wiedza z tego zakresu okazała się później bardziej przydatna.

Co kryje się pod hasłem muzyka kościelna? Czy chodzi o to, co słyszymy w kościele, czy jeszcze o coś więcej?

Chodzi oczywiście o coś więcej. W zakres muzyki kościelnej wchodzi muzyka liturgiczna i muzyka w szerszym zakresie, a więc nie tylko dostosowana do liturgii, ale ogólnie byśmy powiedzieli - muzyka kościelna Kościoła Rzymsko-Katolickiego, a nawet innych wyznań, np. Kościoła Prawosławnego. Muzyka kościelna mogłaby mieć większy zasięg, ale nam szczególnie chodzi o muzykę liturgiczną, która jest bardzo bogata, bo to nie jest tylko to, co słyszymy w kościele. Trzeba powiedzieć, że jest w parafiach wielu organistów niewykształconych i dlatego istnieje potrzeba gruntownego ich kształcenia, by muzyka wykonywana podczas liturgii była na wysokim poziomie. Chodzi oczywiście nie tylko o samych organistów, ale także i chóry, kantorów i psalterzystów.

Zmieńmy temat. Dla muzyki kościelnej ważne są instrumenty, a więc organy – takie tradycyjne piszczałkowe. Myślę, że dla dobrych organów sprawdzianem ich jakości jest wykonanie Toccaty i Fugi d-moll Jana Sebastiana Bacha?

W każdym kościele powinno dążyć się do tego, żeby były budowane organy piszczałkowe, czyli ten naturalny instrument, bo to one tworzą odpowiedni nastrój i są elementem wystroju kościoła – jego architektury. Ich brzmienie jest żywe i naturalne. To brzmienie dobrze słychać i ono wypełnia cały kościół. Elektroniczne organy nigdy nie staną się piszczałkowymi, mimo iż są już bardzo dobre konstrukcje o dobrym brzmieniu. Dzisiaj organy piszczałkowe zastępuje się – ze względu na cenę - organami elektronicznymi. Mają one dźwięk cyfrowy, a więc brzmienie dobre i na nich można wykonać właściwie pewnie wszystkie utwory organowe.

Co jest grane w kościele?

Zasób utworów organowych, gdy chodzi o muzykę kościelną, czy liturgiczną jest bardzo duży. Od czasów Renesansu powstawały utwory muzyki organowej. Były to najpierw utwory religijne. Wielcy kompozytorzy zawsze mieli na celu skomponowanie jakiegoś dzieła religijnego: mszy, kantaty czy oratorium.

Napisałem kiedyś artykuł o Igorze Strawińskim, który był wyznania prawosławnego. Jego ambicją było, żeby napisać mszę katolicką, by ona mogła być wykonana w czasie liturgii. W Kościele prawosławnym nigdy nie byłaby wykonana, bowiem Kościół prawosławny ma dla liturgii zamknięty kanon utworów. W Kościele katolickim jesteśmy cały czas otwarci na muzykę, komponujemy ją dla liturgii, więc była to szansa dla tego wybitnego kompozytora. Skomponowane przez niego dzieło zostało wykonane w obecności papieża Pawła VI. Zresztą warto podkreślić, że Igor Strawiński był bardzo bliski w wierze i poglądach katolicyzmowi i sam o tym mówił.

Organy piszczałkowe są monumentalnych rozmiarów i te w Oliwie, w Świętej Lipce, czy we Fromborku gwarantują odpowiednią jakość dźwięków potrzebnych dla uprawiania muzyki kościelnej. Jaka jest dzisiaj muzyka kościelna?

Jakość muzyki to nie tylko instrument, ale przede wszystkim ten, kto gra na tym instrumencie, który w Polsce jest jednocześnie organistą i kantorem. Na przykład w Niemczech, organiści, którzy grają w czasie liturgii, mają z reguły wykształcenie muzyczne, są po akademiach muzycznych, czy po wydziałach muzycznych na uniwersytetach. Choć mają może takie ułatwienie, że nie muszą śpiewać, bo tam w kościele każdy otwiera śpiewnik, czyta z nut i ludzie rzeczywiście śpiewają. Jak wspominałem, organista bardzo dobrze gra, posiada znajomość literatury organowej, wykazuje się często umiejętnością improwizacji itd.

Natomiast w Polsce obserwujemy, że w

wielu przypadkach jest gorzej. Trzeba też trochę usprawiedliwić organistów, którzy w naszym polskim Kościele mają dodatkową trudność, ponieważ muszą pełnić jednocześnie dwie funkcje: organisty i kantora.

Jaka dzisiaj jest kondycja, czy umiejętności, odbiorców tej muzyki?

Myślę, że ludzie doceniają to, co jest piękne, bo taki mają zmysł. Jednakże można też zauważyć w społeczeństwie pewne, ogarniające sporą grupę, „niechciejstwo”. Objawia się ono tym, że cokolwiek proponuje się jakiejś grupie osób, to pada z jej strony takie wymaganie, by było krótko, łatwo i przyjemnie. A liturgia, to jest zupełnie coś innego. Liturgia musi być jakąś ofiarą ze strony jej uczestnika, który przychodzi się modlić. Ponieważ my oddajemy chwałę Panu Bogu i to nie ma być krótko, łatwo, ale musi wiązać się z jakimś trudem i wewnętrznym pozytywnym nastawieniem człowieka.

Bo liturgia to jest przecież misterium i celebrazja.

Tak – to Tajemnica i świętowanie. To jest Uczta i ona przejawia się w pięknie. A czym dzisiaj można człowieka zachwycić? Chyba pięknem.

Odnoszę wrażenie, że uczestnicy liturgii dość często zachowują się jak na koncercie. Skąd się to bierze, jeżeli oczywiście to jest prawdą i jak Ksiądz to widzi?

Trzeba starać się angażować ludzi w liturgię. Jeżeli podczas Mszy świętej śpiewa tylko chór, czy schola, lub zespół, to absolutnie nie jest to w porządku. Bowiem niedozwolone jest, by zespół wyręczał ludzi. Wierni muszą w niej uczestniczyć czynnie, także przez śpiew. Schola, zespół czy chór jest po to, żeby uświetnić uroczystość, a nie by ją zdominować. Są przepisy liturgiczne, które mówią jasno, w którym momencie liturgii Mszy świętej jest pierwszeństwo chóru, zespołu czy scholi.

To jak powinno być?

Gdy jest np. śpiew „Na wejście”, to na pierwszym miejscu są wierni, czy wierni z kanto-

rem, może być lud ze scholą czy z chórem na zmianę. Natomiast chór, zespół, czy schola, we wspomnianych przepisach, są wymieniane na ostatnim miejscu. Na pewno nie jest tak, że owe śpiewy ma wykonywać tylko i wyłącznie kantor. Wspomniany śpiew „Na wejście” ma zawiązać wspólnotę.

Czyli ma być porządek śpiewów i osób?

Tak. Moglibyśmy, dla uproszczenia wyobrazić sobie taki porządek, hierarchię. Chór, czy jakiś inny zespół mógłby śpiewać i grać np. na ofiarowanie, czy na komunię, kiedy ludzie przystępują do komunii. Wówczas wspomniani muzycy mogliby przewodzić śpiewom liturgicznym. Natomiast trzeba dopuścić wiernych - lud do śpiewu i z nimi podtrzymywać ten śpiew, bo chór też ma zadanie podtrzymywania śpiewu. Mogłaby to być również jakaś forma uświetnienia utworem polifonicznym, czy właśnie muzyki wielogłosowej współczesnej, z zachowaniem pewnych norm liturgicznych.

Ksiądz mówi o pewnym porządku i o momentach, w których właściwe grupy winny śpiewać. Ale mi chodzi jeszcze o pewien wymiar Misterium – Tajemnicy. Czy wykonywanie w czasie liturgii piosenek kościelnych jest dozwolone?

Piosenki religijne są zakazane w liturgii. Piosenki są przeznaczone na spotkania przy ognisku, jakieś wypadki, agapy, gdzieś poza liturgią. Po to właśnie są piosenki, a nie, by je wykonywać w czasie liturgii. Dlatego trzeba zadbać o to, by był wykonywany repertuar pieśni starych i nowych, ale nowych z zachowaniem wszystkich norm liturgicznych. To nie jest tak, że powstaje jakaś piosenka i ona może być śpiewana w liturgii – są ściśle określone normy i zasady.

Nową pieśnią liturgiczną jest „Panie dobry jak chleb”?

„Panie dobry jak chleb” jest pieśnią liturgiczną i ona spełnia wspomniane wymogi. Natomiast nie jest utworem liturgicznym piosenka wykonywana przez zespół typu „Jesteś królem”, „Powietrzem moim jesteś”, czy coś podobnego. To są piosenki, które

ks. mgr **DARIUSZ SOB CZAK**

Urodził się w Bydgoszczy. Po szkole średniej trafił do Gniezna, gdzie w roku 1997 ukończył Prymasowskie Wyższe Seminarium Duchowne z tytułem magistra teologii na podstawie pracy pt. Wielka Nowenna przed Millenium chrześcijaństwa w Polsce jako przykład realizacji typu Kościoła ludowego. Po zakończeniu studiów seminaryjnych był wikariuszem w parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego w Bydgoszczy, a od 2001 r. w Farze Nakielskiej pw. św. Wawrzyńca. W roku 2003 został skierowany przez Ks. Abp. Henryka Muszyńskiego na dalsze studia specjalistyczne w Instytucie Muzykologii w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Uwieńczył je tytułem magistra muzykologii broniąc pracę pt. Ks. Władysław Zientarski (1916-1991) – badacz dziejów muzyki polskiej od XV do XIX wieku, wydaną drukiem przez Wydawnictwo Polihymnia w Lublinie w 2008 roku.

Obecnie jest wikariuszem w parafii przy Bazylice Prymasowskiej pw. Wniebowzięcia NMP

w Gnieźnie, dyrektorem Studium Muzyki Kościelnej Archidiecezji Gnieźnieńskiej, dyrektorem Chóru Prymasowskiego przy Bazylice Archikatedralnej w Gnieźnie i wykładowcą muzyki kościelnej w Prymasowskim Wyższym Seminarium Duchownym w Gnieźnie. Jest także członkiem Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kościelnych oraz Archidiecezjalnej Komisji ds. Śpiewu, Muzyki Kościelnej i Służby Liturgicznej. Jest autorem kilku publikacji naukowych wydawanych w czasopiśmie uniwersyteckich. Od wczesnych lat młodzieńczych związany z muzyką, był kierownikiem kilku zespołów wokально-instrumentalnych, między innymi w parafii św. Wawrzyńca w Nakle n. Notecią, w którym na organach grał późniejszy zwycięzca Konkursu Chopinowskiego – Rafał Blechacz. Współpracował artystycznie z lubelskim kwintetem wokально-instrumentalnym Per artem ad astra oraz miał zaszczyt wystąpić z Orkiestrą symfoniczną Ra'anana z Izraela.

mogą być śpiewane gdzie indziej, ale nie podczas liturgii.

A wielokrotnie śpiewana „Barka”?

„Barka” też jest piosenką i jest dla niej miejsce poza Mszą św., ale nie w liturgii.

Przeżywamy aktualnie Wielki Post. Czy Ksiądz spotkał się z czymś takim, żeby ktoś prowadził rekolekcje w oparciu o muzykę kościelną?

Tak. Jednym z prowadzących rekolekcje w taki sposób, był wspomniany ksiądz Władysław Zientarski. Prowadząc rekolekcje dla uczniów różnych szkół, uczył pieśni i śpiewów liturgicznych i to się nawet ludziom wtedy podobało. Wspominają to do dziś.

Był Ksiądz w naszej parafii kilka lat temu przez parę lat rezydentem. Czy coś się



foto: Mieczysław Pawłowski

zmieniło?

W parafii? Zmienił się przede wszystkim wystrój kaplicy.

Jak Ksiądz ocenia te zmiany?

Bardzo dobrze. Sam kiedyś wspominałem o tym, że należałoby zmienić jej wystrój i by ta kaplica była perłą i lśniła jasnością, a nie przygnębiała.

Jak Ksiądz to ocenia, czy nasze obiekty sakralne i kaplica i kościół są dobre pod względem akustycznym do wykonywania muzyki kościelnej?

Myślę, że tak, bo tutaj słysząc i organy i ludzi śpiewających. Doświadczyłem tego sam, kiedy będąc w prezbiterium doskonale słyszałem chór „Fordonia”. Wydaje mi się, że ta świątynia chyba pod względem akustycznym spełnia te wymogi, chociaż jest to kościół o nowoczesnym kształcie.

Dotychczas mówiliśmy głównie o muzyce. Porozmawiajmy chwilę o śpiewie. Zbliża się uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego – Wielkanoc i gromkie „Alleluja” z Oratorium „Mesjasz” Georga Fryderyka Haendla wykonywane także przez nasz chór parafialny. Jak doszło

do tego, że ten utwór jest w tym czasie tak popularny?

Oratorium „Mesjasz” mówi o przyjściu Jezusa, o jego życiu i misji zbawienia. Radosne Alleluja to wyznanie, że On jest Panem, że On jest Królem całego wszechświata i Jemu trzeba się pokłonić.

Trzeba niestety jedno zauważyć, że jest to utwór pochodzący z oratorium, a oratorium nie jest kompozycją liturgiczną. Oratorium wystawiano na scenie czy w kościele, ale poza liturgią.

To czym tak naprawdę jest oratorium?

Można powiedzieć, że jest to kompozycja na wzór opery, ale bez gry aktorskiej, bez jakiegoś przebierania, zmiany strojów. Podzielone jest na części, występują w nim różne partie wokalne, jak: arie, partie chóralne, recytatywy. Może być wprowadzony także narrator. Jest to zwykle utwór wielki, w treści poruszający tematy religijne lub mitologiczne.

To co ze wspomnianym „Alleluja”?

Patrząc na to, że nie jest to utwór liturgiczny, „Alleluja” Haendla nie powinno być zatem wykonywane w czasie liturgii. Często wykonywane jest w kościele na uwielbienie, a to nie jest jego miejsce. Jeżeli już ma być wykonane, to ewentualnie można by je zaśpiewać na sam koniec Eucharystii, po np. śpiewie „Wesel się Królowo miła” – antyfonie Maryjnej, podczas której wszyscy mogliby stać. Potem jest właściwy moment na wykonanie „Alleluja” Haendla, kiedy już skończyła się liturgia.

Rozumiem. Liturgia to porządek, ceremonia, znaki. Ksiądz ma również stopień naukowy z teologii.

Tak. Jest to teologia pastoralna.

Nawiązując do tego czym zajmuje się teologia pastoralna chciałbym zapytać się, jakie są formy przepowiadania współczesnym ludziom o Bogu?

Myślę, że trzeba mieć jakiś dar przepowiadania, tj. głoszenia kazań i homilii i trzeba mieć dużo pokory, bo ludzie takie formy przepowiadania odbierają bardzo różnie. To co mnie, jako kapłanowi, słyszącemu drugiego księdza mogłoby się nie podobać, to komuś może się bardzo podobać. I jest na to wiele przykładów. Ktoś pójdzie do kościoła i po powrocie powie, że usłyszane kazanie było „do serca”. A dla mnie mogłoby takim już nie być.

A czy jest jakiś przepis, recepta na dobre kazanie?

Pewnie nie ma jakiejś recepty, bo do kazania czy rekolekcji trzeba się przygotować. Trzeba umieć poruszyć pewne tematy, które dla współczesnego człowieka są palące, naglące, domagające się wyjaśnienia i omówienia. Ale też trzeba mieć świadomość, że jeszcze Duch Święty ma w tym wszystkim działać. Jeżeli Duch Święty nie będzie działał, to choćby się przygotowało nie wiadomo jak dobrze, to może nic nie wyjść z najlepszych nawet ludzkich starań.

Idzie Wielkanoc, a poprzedzający ją Wielki Tydzień to jest czas brzemienny w różne znaki. Takim znakiem jest ponawiany w ciągu roku „Asperges me”... „Pokrop mnie Panie”, czyli rodzaj aktu pokutnego. Ten znak najlepiej widoczny jest w Poniedziałek Wielkanocny. Jest on wtedy prawdziwy, szafowany z odpowiednią ilością wody święconej. Czy w ciągu roku nie jest on jakoś zaniedbywany?

Nie wiem jak jest w innych kościołach, ale w katedrze gnieźnieńskiej zawsze w niedzielę o godzinie dziesiątej piętnaście jest msza święta kanonicka, podczas której z reguły śpiewa chór i prawie zawsze zamiast wypowiedzianego aktu pokutnego jest pokropienie wodą święconą wszystkich wiernych. A to jest znak chrztu świętego. Szczególnie w okresie wielkanocnym, w tygodniu oktawy, ale i w inne niedziele wielkanocne powinniśmy zadbać o to, by ten znak pokropienia był.

Który z obrzędów około wielkanocnych jest dla Księdza najbardziej przemawiającym, że Jezus żyje?

Całe Triduum Paschalne, począwszy od Wielkiego Czwartku. Są to najpiękniejsze liturgie jakie można głęboko osobiście przeżyć. Jest w nich wiele znaków, bo każdy dzień Triduum jest inny. Dokumenty Kościoła zalecają, by wielu ludzi było czynnie zaangażowanych w czasie tych liturgii. Każdy dzień Triduum Paschalnego jest ważny, a nie tylko ta słynna „Rezurekcja” poranna, na którą przychodzili z reguły ci, którzy nie uczestniczyli w Triduum Paschalnym. Zatem te Trzy Dni: Wielki Czwartek, Piątek i Wigilia Paschalna są najważniejsze.

Rozumiem więc, żeby prawdziwie przeżyć Wielkanoc, trzeba dać sobie czas?

Tak, trzeba dać sobie czas spokoju w całym Triduum Paschalnym.

Serdecznie dziękuję za rozmowę.

...

*Szanowni Państwo, Czytelnicy „Na Oścież”!
Życzę Państwu głębokiego przeżywania Triduum Paschalnego oraz radości Świąt Wielkanocnych. Niech ta radość przejawia się w dniu codziennym, a przez piękno - różnorakie - niech w Państwa życiu będzie dotykany sam Pan Bóg - Stwórca wszelkiego piękna.*
M. Dariusz Sobczak

Od redakcji:

24 marca 2011 r., rozmawiał z ks. Daruizem Sobczakiem na plebanii Mieczysław Pawłowski. Ks. Dariusz przekazał PT Czytelnikom następujące słowa:

*Szanowni Państwo, Czytelnicy „Na Oścież”!
Życzę Państwu głębokiego przeżywania Triduum Paschalnego oraz radości Świąt Wielkanocnych. Niech ta radość przejawia się w dniu codziennym, a przez piękno - różnorakie - niech w Państwa życiu będzie dotykany sam Pan Bóg - Stwórca wszelkiego piękna.*

ks. Dariusz Sobczak

NOWE PRZYMIERZE Z BOGIEM

RODACY JEZUSA

Wybrał sobie Bóg na Lud swój naród izraelski i zawarł z nim przymierze na górze Synaj. Izraelici dostali wówczas do przestrzegania dekalog – dziesięć przykazań Bożych. Prowadził Bóg ten Lud przez wieki, posyłał im proroków. Aż nadszedł dzień, kiedy zesłał swego Syna. Jezus – Syn Boży przyszedł naprawić relacje człowieka z Bogiem. Szedł przez ziemię dobrze czyniąc, pochylał się nad chorymi, biednymi i ubogimi. Ganił faryzeuszy i uczonych w Piśmie, że „wiążą ciężary wielkie i nie do uniesienia i kładą je ludziom na ramiona, lecz sami palcem ruszyć ich nie chcą” (Mt 23,4). Nazywał siebie Synem Bożym. Tego wszystkiego nie mogli znieść arcykapłani i uczeni w Piśmie i postanowili zgładzić Jezusa. Nie mieli jednak prawa wykonywania wyroków, więc zwrócili się z tym do Rzymian.

RZYMIANIE

Piłat, gdy przywieźli do niego Jezusa, po rozmowie z Nim stwierdził, że jest On sprawiedliwym człowiekiem i nie powinien być ukrzyżowany. Umył ręce wobec tłumu, mówiąc: „Nie jestem winny krwi tego Sprawiedliwego” (Mt 27,24). Jednak ślepy i podburzony lud wołał: „Na krzyż z Nim!” (Mt 27,23), więc wydał im Go na ukrzyżowanie.

OCZAMI SETNIKA

Wzięli Jezusa na ukrzyżowanie rzymscy żołnierze. Inny wydawał im się ten człowiek, nie bluźnił, nie opluwał ich jak inni skazańcy. Szedł cichy, pogodzony na górę krzyża. Setnik widział, że Jezus jest słaby i może nie dojść na miejsce ukrzyżowania. Wziął więc kogoś z tłumu, by Mu pomógł.

Potem już było krzyżowanie. I znów bez szamotania, z wybaczeniem: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą co czynią”. Setnik spojrzął na Jezusa i zdziwił się, co to za człowiek, takiego jeszcze nie krzyżowali. Gdy postawili krzyż wraz z Jezusem, ciemności zaległy ziemię. Odbываła się ostatnia walka szatana o przegraną Jezusa. Arcykapłani i Żydzi sztychali z Jezusa: „Ty, który burzysz przybytek i w trzech dniach go odbudujesz, wybaw sam siebie, jeśli jesteś Synem Bożym, zejź z krzyża!” (Mt 27,40). „Zaufał Bogu: niechże Go teraz wybawi, jeśli Go miłuje. Przecież powiedział: „Jestem Synem Bożym” (Mt 27,43). Żydzi znają na pamięć wiele wersów Pisma, znają psalmy, myślą i wyrażają się posługując się nimi.

TESTAMENT JEZUSA

A Jezus w najwyższym cierpieniu, z wysokości krzyża rozmawiał z łotrem, który słysząc szyderstwa, stanął w Jego obronie. On właśnie poprosił Jezusa: „Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa». Jezus mu odpowiedział: «Zaprawdę, powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju» (Łk 23, 42,43).

Pod krzyżem, oprócz szyderców, stała

Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria Magdalena i umiłowany uczeń Jan. Gdy Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, rzekł: «Niewiasto, oto syn Twój». Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja» (J 19,26,27). W tym zdaniu powierzającym Maryi Jana wszyscy staliśmy się Jej dziećmi, a Ona stała się nam Matką.

Z ust Jezusa padło też zdanie, które świadczy, że Jezus prawdziwie przyjął na siebie nasze grzechy, aż do utraty łączności z Ojcem: «Eli, Eli, tema sabachthani?», to znaczy: Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił? (Mt 27,46). Wymęczony Jezus mówi również: «Pragnę» (J 19,28). To słowo w sercu swoim słyszała Matka Teresa, posługując ubogim i cierpiącym.

Chwilę przed skonaniem Jezus powiedział: «Wykonało się» (J19,30). Wszystko się wykonało, wszystko co zapowiadały Pisma. Potem, wołając donośnym głosem: Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego (Łk 23,46) – skończył swe ziemskie życie. Gdy skonał Żydzi odchodzili usatysfakcjonowani.

„Setnik zaś, który stał naprzeciw, widząc, że w ten sposób oddał ducha, rzekł: «Prawdziwie, ten człowiek był Synem Bożym» (Mk 15,39). On to zobaczył.

POJEDNANIE CZŁOWIEKA Z BOGIEM

Jezus, podczas Ostatniej Wieczerzy wziął chleb, odmówiwszy błogosławieństwo, połamał go i podał uczniom, mówiąc: «To jest Ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moją pamiątkę!» Tak samo i kielich po wieczerzy, mówiąc: «Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana» (Łk 22,19-20). Jezus ofiarował Bogu Ojcu Siebie za nasze grzechy i we Krwi swojej zawarł Nowe Przymierze z Ojcem w imieniu człowieka. Jezus dokonał pojednania nas z Bogiem. Ta ofiara pojednania, która stanowi Nowe Przymierze człowieka z Bogiem we Krwi Jezusa stała się ponadczasowa, transcendentna i uobecnia się w każdej Mszy świętej. Dlatego podczas każdej Mszy świętej Bóg z miłością spogląda na swój Lud zgromadzony, wybacza mu wszystkie grzechy, pragnie jego radości i szczęścia.

ZMARTWYCHWSTANIE

Gdy ciało Jezusa zostało złożone do grobu, Maryja i Jego uczniowie oddawali się modlitwie w wieczerniku. Drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami. Zabili Jezusa, może zabiorą się za następnych. Rankiem po szabacie, a więc w niedzielę, kobiety poszły do grobu z wonnościami i zastały grób pusty. „A oto powstało wielkie trzęsienie ziemi. Albowiem anioł Pański zstąpił z nieba, podszedł, odsunął kamień i usiadł na nim. Postać jego jaśniała jak błyskawica, a szaty jego były białe jak śnieg. Ze strachu przed nim zadrżeli strażnicy i stali się jakby umarli.

Anioł zaś przemówił do niewiast: «Wy się nie bójcie! Gdyż wiem, że szukacie Jezusa Ukrzyżowanego. Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał, jak powiedział. Chodźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał. (Mt 28, 2-6)”. Miejsce to dobrze obejrzał Szymon Piotr i Jan, gdy po tym co usłyszeli od kobiet, pobiegli razem do grobu. Szymon „wszedł do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który pierwszy przybył do grobu. Ujrzał i uwierzył” (J 20,6-8). Co ujrzał Jan, że uwierzył? „Płótna grobowe były nienaruszone, zawinięte tak, jak w czasie pogrzebu, gdy owijały ciało, ale w środku były puste, nie było w nich już ciała Jezusa. (...) Widok tych nienaruszonych grobowych płócien, z których w tajemniczy sposób „zniknęło” ciało Jezusa, sprawił, że apostoł Jan uwierzył w fakt zmartwychwstania” (cytat pochodzi z artykułu ks. Mieczysława Piotrowskiego „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem” zamieszczonego w nr 2/2003r. czasopisma „Miłujcie się”).

Mamy w naszej kaplicy wierną kopię tego płótna, w które owinięty był Jezus po śmierci – Całunu Turyńskiego. Jan Paweł II nazwał je milczącym świadkiem zmartwychwstania. Na tym płótnie precyzyjnie widać całe umęczone ciało Jezusa. Są widoczne rany z biczowania, cierniem koronowanie, niesienie krzyża i ukrzyżowanie. Odbicie to jest trójwymiarowe i zrobione zdjęcie Całunu daje przestrzenny obraz Człowieka. „Według opinii naukowców odbicie Człowieka na Całunie dokonało się na skutek tajemniczego wybuchu energii od wewnątrz, co spowodowało „przypalenie” powierzchni włókien w przezroczystym kolorze żółtym, które jest niezmywalne i nie można go niczym wywabić. Eksperti medycyny sądowej, opierając się na znajomości procesu krzepnięcia krwi twierdzą, że ciało Jezusa zostało owinięte w całun około dwie i pół godziny po śmierci i pozostało w nim nie dłużej niż 36 godzin” (tamże). Skąd pochodziło to promieniowanie, które spowodowało powstanie trójwymiarowego odbicia Człowieka w Całunie? Odpowiedź na to pytanie daje wiara, która mówi, że dokonało się to w momencie zmartwychwstania Jezusa. „Całun jest znakiem naprawdę niezwykłym, odsyłającym do Jezusa, prawdziwego Słowa Ojca, i wzywającym człowieka, by naśladował w życiu przykład Tego, który oddał za nas samego siebie” (Jan Paweł II Turyn 24.05.1998r.)

Zmartwychwstanie dokonało się, Bóg Ojciec przyjął ofiarę Chrystusa i pojednał się z nami w Chrystusie. Przez Niego, z Nim i w Nim mamy śmiały przystęp do Ojca, możemy się stale odnawiać i nawracać do tego jedyne go wzoru jaki mamy w Chrystusie.

Irena Pawłowska

DUSZPASTERSKA WIZYTA

2 i 3 kwietnia 2011 roku przebywał w parafii z wizytacją kanoniczną ks. bp Jan Tyrawa.

2. kwietnia od 18.00 ks. Biskup wraz z zaproszonymi gośćmi i licznym udziałem parafian brał udział w diecezjalnej celebracji VI rocznicy śmierci Sługi Bożego Jana Pawła II.

3. kwietnia o 8.30 została odprawiona Msza święta wizytacyjna, z udziałem Księdza Biskupa. Dostojnego Gościa powitali przedstawiciele Rady Duszpasterskiej, a następnie ksiądz Proboszcz Jan Andrzejczak przedstawił sprawozdanie z życia parafialnego z lat minionych od poprzedniej wizytacji (patrz niżej - „Sprawozdanie parafialne”).

Msza święta o 10.00 połączona była z szafowaniem Sakramentu Bierzmowania. Podczas homilii ksiądz Biskup powiedział do młodzieży m.in., że w życiu dotykamy tajemnicy zła, tajemnicy cierpienia w różnych formach: w formie kalectwa, żywiołów, zdarzeń, wypadków, katastrof. Na nasze usta

ciśnie się pytanie: dlaczego? Na to pytanie nie ma odpowiedzi. Chrystus ilekroć spotykał człowieka nieszczęśliwego, to starał się mu pomóc, uzdrawiał, leczył, pocieszał. Właściwie jedna jest odpowiedź Jezusa, ta, której udzielił w godzinie krzyża, kiedy również i na Niego jako człowieka sprawiedliwego spadł krzyż. Wówczas Chrystus po prostu ten krzyż bierze i niesie. Ten krzyż trzeba wziąć i nieść do końca, bo właśnie dlatego, że Chrystus doniósł swój krzyż do końca – zmartwychwstał.

Gdyby Chrystus swojego krzyża do końca nie doniósł, zmartwychwstania by nie było. To jest jedyna odpowiedź, jakiej udzielił Chrystus, nie znam lepszej.

Sakrament bierzmowania. Wchodziecie w okres życia dojrzałego, samodzielnego i odpowiedzialnego. Kiedy mówimy o zderzeniu tajemnicy wolności człowieka z rzeczywistością, nie wiemy dlaczego jeden się wspina na szczyty heroizmu, a drugi spada na dno bestialstwa. Dzisiaj dlatego przyjmujecie sa-

krament bierzmowania, abyście mieli otwarte oczy, aby nikt nie mógł wam zarzucić, że jesteście ślepi, aby i o was mogli powiedzieć to, co powiedzieli o Janie Pawle II po godzinie 21.37 drugiego kwietnia 2005 roku, że oto Papież Jan Paweł II powrócił do domu Ojca, nie zmarł, lecz wrócił do domu Ojca.

Życie nie jest piękne dla tych co tworzą mafię, żeby rabować i napadać. Życie jest piękne dla ludzi silnych, nie silnych w sensie rozpychania się łokciami, ale silnych swoim duchem, swoim wnętrzem. Życie jest piękne dla tych, którzy mają szeroko otwarte swoje oczy.

Po Mszy świętej odbyło się spotkanie ks. bpa Wizytatora z liderami wspólnot parafialnych, następnie z dziećmi w „Wiatraku”. Wizytację zakończyła modlitwa u stóp XII Stacji Kalwarii Bydgoskiej.

Dziękujemy Księdzu Biskupowi za dobre słowo, serce i trud poniesiony podczas tej wizytacji.

IJP

PARAFIALNE SPRAWOZDANIE

Ekscelencjo,

**Najdostojniejszy Księżu Biskupie,
Ordynariuszu Diecezji Bydgoskiej**

Przed pięciu laty w dniach 3 i 4 marca 2006 roku zgodnie z przepisami prawa kanonicznego wizytował ksiądz Biskup naszą parafię. Trzeba powiedzieć, że przez te pięć lat dużo zmieniło się w naszej wspólnotce wiary w wielu przejawach i wymiarach jej aktywności.

Parafia tutejsza jest wspólnotą w której działa wiele prężnych organizacji religijnych, ruchów i bractw, że wymienię najważniejsze: Apostolstwo Żywego Różańca, Towarzystwo Świętego Wojciecha, Neokatechumenat, Zespół Charytatywny, Odnowa w Duchu Świętym, Oaza Kościoła Domowego, Apostolstwo Dobrej Śmierci, Duszpasterstwo Harcerzy, Chór „Fordonia”, Towarzystwo Powołań Diecezji Bydgoskiej, Apostolstwo Pielgrzymek Jasnogórskich, Fundacja „Wiatrak” Akcja Katolicka, Rodzina Radia Maryja, Czyciele Matki Bożej Fatimskiej, Duszpasterstwo Akademickie Martyria, Grupa AA (Anonimowych Alkoholików), Odnowa w Duchu Św., Zespół Wokalno Muzyczny „Samemu Bogu”, Redakcja miesięcznika parafialnego „Na Oścież”, Sejmik Parafialny, Rada Duszpasterska i Rada Ekonomiczna, Duszpasterstwo Charytatywne CARITAS.

Działanie tych grup Apostolskich, świadczy, że żywy jest na naszej fordońskiej ziemi duch wiary, duch miłości Boga, żywe są tu religijne tradycje i zwyczaje.

W wymiarze duchowym naszej aktywności wspomnę rozpoczęty w 2007 roku i zakończony dwa lata później Synod Parafialny. Historyczne wydarzenia działy się w XXV rocznicę powstania parafii, która w obecności Prymasa Polski została dnia 7.X.2008 roku przez Ekscelencję Księdza

Biskupa, naszego Ordynariusza podniesiona do godności Sanktuarium. Uroczystość ta połączona była z wmurowaniem kamienia węgielnego Kalwarii Bydgoskiej – Golgoty XX wieku w Bydgoszczy.

Wspomnę także dzień 30 kwietnia 2009 roku kiedy to sakrę biskupią z rąk Sekretarza Stanu Stolicy Apostolskiej ks. kardynała Tarcisio Bertone przyjął ks. prałat Jan Romeo Pawłowski. Współkonsekratorami byli: Nuncjusz Apostolski ks abp Alfio Rapisarda, oraz nasz Ordynariusz ks. bp Jan Tyrawa.

Także w 2009 roku 14 września odbyły się w naszym Sanktuarium wojewódzkie uroczystości 70 rocznicy wybuchu II wojny światowej. Koncelebrowanej Mszy św. przewodniczył ks. bp Jan Tyrawa, a po Mszy została poświęcona XII stacja Kalwarii Bydgoskiej. Był to pierwszy odpust w Sanktuarium Kalwarii Bydgoskiej, który odąd będzie obchodzony zawsze w 15. września we wspomnienie NMP Bolesnej.

Misteria Męki Pańskiej, Drogi Krzyżowe, duszpasterstwo hospicyjne i w szpitalu onkologicznym przypominają w tutejszym Sanktuarium jak ważne jest w życiu chrześcijanina wezwanie, o którym Święty Paweł pisze w Liście do Filipian, a które Wasza Ekscelencja umieścił w swoim biskupim herbie Ave Crux, spes unica - Witaj Krzyżu, Jedyna Nadziejo.

Innym przejawem życia religijnego jest zainteresowanie wyglądem i wystrojem naszego kościoła. Tylko ofercie serc naszych parafian zawdzięczamy to, że od ostatniej kanonicznej wizytacji biskupiej mogliśmy wymienić pokrycie dachu kościoła, zainstalować nowe rynny świątyni, wymalować wnętrze i odrestaurować tutejszą kaplicę Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, wyposażyć ją w nową instalację nagłaśniającą, zainstalować nowy instrument organowy i zamówić dla kaplicy drogocenną Ikonę Matki Bożej Nieustającej Pomocy, że wspomnę te kilka ważniejszych spraw.

Wyjątkowym, ale i zakończonym pomyślnie zadaniem, było postawienie w Dolinie Śmierci trzynastu Krzyży, i monumentalnej XII stacji Drogi Krzyżowej tzw. „Drogi do nieba”.

Dzisiaj mamy zaszczyt witać Księdza Biskupa tu, w nowym Sanktuarium Bydgoszczy. Obecność następcy Apostołów, jest dla nas wyjątkową okazją wsłuchania się w głos Kościoła, który zawsze obecny był w historii tego miasta i nadal żywy jest w życiu jego mieszkańców.

Księżu Biskupie!

Wiemy, że najważniejszą częścią Kościoła są ludzie, Kapłański Lud Boży. W naszych duszpasterskich poczynaniach młodzi ludzie mają szczególne miejsce. Wiemy, że właśnie oni charyzmat wiary świętej przeniosą w następne pokolenie wiary. Dlatego młodych parafian otaczamy serdeczną troską kapłańskiego posługiwania. Na terenie parafii działa, w ramach Fundacji „Wiatrak”, Centrum Kultury Katolickiej gromadzące dzieci, młodzież, studentów, którzy garną się do Kościoła. Jako tutejsi duszpasterze pracy mamy dużo i to nas cieszy, że w tutejszym środowisku Kościół Chrystusowy uświęca i konsekruje wiele płaszczyzn ludzkiej aktywności.

W przededniu wyniesienia na ołtarze Ojca Św. Jana Pawła II w dniu 1 maja tego roku, do którego przygotowujemy się w parafii, dni modlitwy z Biskupem Ordynariuszem tu w Sanktuarium mają szczególne znaczenie dla życia religijnego każdego z nas i podkreślenia tradycji patriotycznych i religijnych tak żywych tu w Bydgoszczy Fordonie. W imieniu kapłanów tu pracujących, w imieniu całej parafii zapraszam księdza Biskupa do kanonicznej wizytacji tutejszej wspólnoty ufając, że posługa Słowa Ks. Biskupa, posługa sakramentalna, utwierdzi nas w wierze ojców naszych, wiarę tę poszerzy i wzmocni.

CELEBRACJA U PROGU BEATYFIKACJI

2 kwietnia 2011 roku odbywały się w naszym kościele diecezjalne uroczystości z okazji VI rocznicy śmierci Sługi Bożego Jana Pawła II. Celebracje rozpoczęto o 18.00 koncertem Orkiestry Reprezentacyjnej Pomorskiego Okręgu Wojskowego z Bydgoszczy pod dykcją starszego chorążego Macieja Kołaczkowskiego. Muzycy w mundurach zagrali piękną wiazankę utworów, które zakończyła „Barka” – ulubiona melodia Jana Pawła II. - Rozgrzali nasze serca - powiedział ks. Krzysztof Buchholz. - 16 października 1978 roku świat usłyszał, że mamy Papieża, absolutnie niespodziewana postać pojawiła się w gronie następców świętego Piotra, a 2 kwietnia 2005 roku, u progu niedzieli Miłosierdzia Bożego Jan Paweł II odszedł do domu Ojca. W 9666 dniu posługi Piotrowej, po odbyciu 116 pielgrzymek do 135 krajów, wśród nich do Polski. W czasie najdłuższej pielgrzymki, 6 czerwca 1999 roku przybył także do Bydgoszczy. 25 kwietnia 2004 roku dowiedzieliśmy się, że powstała Diecezja Bydgoska, której ordynariuszem został ks. bp Jan Tyrawa. Jesienią 2004 roku udaliśmy się do Watykanu, aby podziękować za ten dar. Dzisiaj, 2 kwietnia 2011 roku dziękujemy za ten pontyfikat.

Tymi słowami ks. Krzysztof wprowadził nas w atmosferę uroczystej Eucharystii dziękczynnej, sprawowanej pod przewodnictwem biskupa Jana Tyrawy.

Przed rozpoczęciem Eucharystii ks. proboszcz Jan Andrzejczak powitał gości w osobach Biskupa, Senatora Zbigniewa Pawłowicza, Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego i Wojewodę, Przewodniczącą Sejmiku Wojewódzkiego, Przewodniczącą Rady Miasta Bydgoszczy, Prezydenta Miasta Bydgoszczy, Dowódcę Pomorskiego Okręgu Wojskowego, Oficerów Komendy Wojewódzkiej i Miejskiej Komendy Policji Bydgoszczy, przedstawicieli świata nauki i kultury, księży, kleryków BSD oraz licznie zgromadzonych przedstawicieli stowarzyszeń, grup parafialnych ze sztandarami i parafian.

Następnie, nawiązując do VI rocznicy śmierci Jana Pawła II stwierdził, że *postać Papieża w obliczu choroby i cierpienia stała się źródłem nadziei dla milionów ludzi na całym świecie. Po raz pierwszy w historii w taki sposób żegnano Papieża. Był to spontaniczny wyraz szacunku i miłości do jego osoby i jego stanowiska. Przesłanie pontyfikatu oddają słowa „Nie lękajcie się. Otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi, otwórzcie drzwi Jego zbawczej władzy”. Pontyfikat Papieża Polaka był jednym z najbardziej znaczących w życiu Kościoła i historii świata. Nie byłoby i tego sanktuarium, gdyby nie słowa Jana Pawła II wypowiedziane podczas jego obecności w Bydgoszczy na bydgoskich Błoniach. „Pamiętajcie o tych, którzy zginęli, szanujcie swoją historię.” I tak powstało Sanktuarium*

Kalwarii Bydgoskiej Golgoty XX wieku.

W czasie Mszy świętej modliliśmy się za Ojczyznę i o obfite owoce beatyfikacji Jana Pawła II.

Ksiądz Biskup powiedział podczas homilii:

Pozostajemy w kręgu myśli Jana Pawła II. Papież Benedykt XVI, który niewątpliwie w sposób twórczy rozwija jego myśl, napisał w swojej książce wywiadzie rzece „Światło świata”, że współczesny człowiek żyje tak, jak gdyby Bóg nie był mu do niczego potrzebny, tak jakby człowiek był samowystarczalny i wszystkie swoje problemy egzystencjalne potrafił rozwiązać sam. Jest to problem, z którym zmagał się również Jan Paweł II, stąd te jego 104 pielgrzymki poza Włochy, stąd te jego encykliki, adhortacje, przemówienia i cała twórczość, która dzisiaj obejmuje kilkadziesiąt tysięcy stron. Niewątpliwie jest to problem, bo każ-

nas się zapisuje i sprawia, że stajemy się coraz bardziej ludźmi, to znaczy coraz lepszymi. To dobro może być jego i może być zapisane na rachunek człowieka, może być tytułem do chwały, sławy, satysfakcji, szczęścia. Bo czymże jest szczęście jeśli nie właśnie satysfakcją, że mimo trudu udało się nam coś dobrego uczynić. To dobro może być tytułem do nagrody, aż po nagrodę życia wiecznego.

Dość często spotykam się z pytaniem w jaki sposób można udowodnić istnienie Boga, czy może wręcz z żądaniem dowodu na istnienie Boga. Kiedy zestawimy ową wolność, dla której człowiek został stworzony, wyzwolony przez Chrystusa, z owym żądaniem dowodu na istnienie Boga, to musimy dostrzec pewną sprzeczność. Bo czymże jest dowód jak nie racjonalnością argumentu. A człowiek, który chce działać racjonalnie, musi jednocześnie ów racjonalny dowód na istnienie Boga przyjąć. A w takim



fol. Mieczysław Pawowski

dy z nas ma swój problem z Bogiem. Jest to problem, który został opisany w Ewangelii we fragmencie opisującym uzdrowienie niewidomego od urodzenia (J 9, 1-41). Każdy z nas został stworzony przez Boga w wolności i dla wolności. Temat wolności był dla Papieża jednym z naczelných tematów, obok prawdy. „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus” powiedział św. Paweł w liście do Galatów (Ga 5, 1). Wolność. Bóg stworzył nas wolnymi dlatego, aby każdy z nas ze swojej wolności wydobywał dobro. Św. Tomasz z Akwinu sformułował przykazanie prawa naturalnego: Dobro należy czynić i iść za nim, a zła unikać. Niektórzy komentatorzy tego prawa mówią, że człowiek ubliża swojej godności, kiedy czyni coś bez sensu. Człowiek po to został stworzony, aby zawsze czynić coś z sensem, dla jakiegoś określonego celu, po coś. Zostaliśmy stworzeni, aby czynić dobro. I właśnie dlatego, że czynimy dobro w naszej wolności, to dobro staje się nasze, ono w

razie, taki dowód za każdym razem musiałby ograniczać naszą wolność. Dlatego Bóg się skrywa, jakby zaślania, nie stanie przed nami twarzą w twarz i nie powie: Słuchaj, jestem Pan Bóg. Bóg raczej zostawił ślady swojej obecności. Zostawił je w naturze, w kosmosie, w przyrodzie. Zostawił te ślady swojej obecności w nas i pragnie abyśmy po tych śladach Go rozpoznawali. Abyśmy rozpoznawali nie tylko to, że On istnieje, ale również to, że tylko On jest zdolny przynieść człowiekowi ratunek, który to ratunek we wspomnianym fragmencie Ewangelii (J 9, 1-41) jest symbolem światła, które jedynie Bóg może zaoferować. Sam Bóg wziął na siebie ryzyko stworzenia człowieka wolnym. Człowiek jest tak wolny, że samego Pana Boga może powiesić na krzyżu. I Bóg mu tej wolności nie odbiera, nie broni się przed krzyżem i człowiekiem w ten sposób, że w tym jednym przypadku mógłby odebrać człowiekowi wolność. Bóg przewyższa krzyż swoim zmartwychwstaniem. A

jednocześnie nieustannie z drzewa krzyża czeka aż się człowiek zreflektuje, nawróci, aż powie sobie ze swojej wolności, wstanę i pójdę do Ojca i powiem: zgrzeszyłem.

Bóg zostawił ślady i pragnie abyśmy po tych śladach rozpoznawali Jego obecność, Jego miłość, Jego dobroć i miłosierdzie. Te ślady może człowiek rozpoznawać jedynie poprzez stawianie pytań o tę rzeczywistość, która nas otacza i o tę, która jest w nas. Ksiądz profesor Michał Heller, jeden z najwybitniejszych astrofizyków, który dwa lata temu otrzymał nagrodę Templetona, napisał książkę zatytułowaną „Matematyczność przyrody”, gdzie ukazuje, że przyroda daje się opisać matematycznym językiem. Nawet chaos daje się opisać matematycznym językiem. Mamy teorię chaosu i rachunek prawdopodobieństwa. To znaczy, że cała przyroda, cały kosmos jest racjonalny, uporządkowany, właśnie sensowny. A jednocześnie znajdują się tacy, którzy twierdzą, że właśnie ten racjonalny kosmos, sensowny, uporządkowany miałyby się wziąć z irracjonalnego przypadku – to jest właśnie pytanie o Boga. Tam, gdzie jest upór, żeby nie uznać konkretnej rzeczywistości, próbuje się znaleźć różne, mniej lub bardziej irracjonalne odpowiedzi.

Myślę, że papież Jan Paweł II to pytanie postawił sobie w następujący sposób: czy znaleźliśmy się na tym świecie z przypadku, po nic, w takim razie? Czy na tym świecie znaleźliśmy się będąc przez Kogoś na ten świat posłani, z określoną misją, z określonym zadaniem, z określonym powołaniem?

Jan Paweł II widział swoje życie jako posłanego z określonym zadaniem, z określonym powołaniem, z określoną misją. Jednocześnie jego myśl o powołaniu kształtowała jego myśl o wolności, pozwalała mu przeprowadzić granicę między wolnością, a samowolą. Wszystko to co przyczyniało się do wypełnienia misji, dla której znalazł się na tym świecie, było jednocześnie jego wolnością, było prawdą, było dobrem. Wszystko to, co jak kłoda kładło się w poprzek drogi, uniemożliwiając, nie pozwalając, czy w ogóle będąc obok wypełnienia misji, zadania, powołania, oceniane było jako złe, irracjonalne i nieprawdziwe. Życie jako powołanie, jako ofiara, jako sens, bo po coś - papież doskonale o tym wiedział. Na Synodzie Watykańskim II pracował nad XIII schematem, który później przybrał formę Konstytucji dogmatycznej o Kościele w świecie współczesnym, gdzie w dwudziestym czwartym punkcie znalazło się zdanie podsumowujące całą antropologię, czyli prawdę o człowieku, że człowiek, którego Bóg chciał dla niego samego nie może się

urzeczywistnić inaczej niż przez bezinteresowny dar z siebie samego. I Papież samego siebie darował nieustannie – w ten sposób spełniało się jego życie. A jednocześnie niósł w sobie nadzieję, że znaczy to głębokie wewnętrzne przekonanie, że dzisiaj warto żyć, warto się trudzić, warto być człowiekiem uczciwym, szlachetnym, sprawiedliwym, wiernym, mimo, że to niekiedy tak szalenie dużo człowieka kosztuje, bowiem jutro będzie lepsze, jutro będzie dobre i właśnie dla tego jutra dzisiaj warto żyć i warto się trudzić. Kiedy to jutro pozwoli człowiekowi zażywać w pełni szczęścia i radować się owym dobrem, o którym dzisiaj marzy, za którym tęskni, dla którego dzisiaj pracuje? Na pewno nie w tym życiu. To są właśnie te pytania o owe ślady, które Bóg zostawił w nas i obok nas.

To, co charakterystyczne dla przewodnika beatyfikacyjnego Jana Pawła II, nie waham się użyć tego słowa, to swoiste zamieszanie wokół cudu. Zastanawiano się, czy Papież podpisze, czy nie, bowiem cud jest wymagany aby zakończyć pozytywnie cały proces beatyfikacyjny. Jan Paweł II beatyfikował około 1390 osób – ponad czterysta kanonizacji. I wówczas, gdy nie chodziło o męczenników, za każdym razem taki cud był wymagany. I o tych cudach się nie mówiło, jakkolwiek one wszystkie odnotowane są w aktach beatyfikacyjnych. My nie budujemy naszej wiary na tych cudach, my budujemy wiarę na jednym cudzie, na cudzie zmartwychwstania Chrystusa. Ale niewątpliwie te znaki, które są wymagane do procesu beatyfikacyjnego mają miejsce, co w sposób szczególnie ujawniło się przy okazji procesu beatyfikacyjnego Jana Pawła II. Chodzi o uzdrowienie siostry Francuzki Marie Simon Pierre z choroby Parkinsona. Również należy zadać pytanie, czy Bóg nie chciał nam zostawić i takiego śladu swojej obecności, tym bardziej, że znalazła się grupa lekarzy, która kwestionowała ten cud i to także przedłużało podpisanie procesu, a argument był dokładnie taki sam jak w Ewangelii o uzdrowieniu niewidomego od urodzenia. Skoro wyzdrowiała, to znaczy, że nie była prawdziwie chora. Ale ci panowie, którzy tak twierdzili, nie zauważyli, że tu nie mamy do czynienia z pytaniem o konkretny cud, o uzdrowienie konkretnej osoby, tu mamy do czynienia z pytaniem w ogóle o możliwość cudu, czy w ogóle cud jest możliwy, czy nie jest możliwy. Oni twierdzą, jak ci faryzeusze, że cud w ogóle nie jest możliwy, to jest jedna przesłanka, a druga, to twierdzenie, że skoro została uzdrowiona, to prawdziwie nie była chora. To pytanie jest naszym osobistym pytaniem o Boga, każdy z nas musi odpowiedzieć sobie sam na te znaki, które Bóg

postawił również faryzeuszom jako znak uzdrowienia ze ślepoty od urodzenia tego biednego człowieka. To są indywidualne pytania, na które

jedynie każdy sam sobie może odpowiedzieć. Widzę radość z beatyfikacji w tym, że mamy do czynienia również z pewną symboliką samej beatyfikacji, bo przy tej okazji rodzi się pytanie, kto rządzi tym światem? Przecież na oczach Papieża urodzonego w 1920 roku, kiedy na ziemiach Polskich toczyła się bitwa, określona później cudem nad Wisłą, kiedy przeżywał całą II Wojnę Światową, a później cały okres powojenny, iluż było takich, którzy formułowali własną teorię życia: Marks, Engels, Stalin, Hitler, dysponując największymi militarnymi potęgami świata, jakimi kiedykolwiek człowiek mógł dysponować, a została po nich jedynie kupa złomu i miliony ludzkich ofiar. Kto rządzi tym światem? Ktoś kiedyś zapytał jaką armią dysponuje Papież. Tu nie chodzi o triumfalizm. Ten triumfalizm musi być interpretowany w świetle jednej z ostatnich scen z życia Jana Pawła II. Scena z Wielkiego Piątku, kiedy Jan Paweł II nie mógł już uczestniczyć w nabożeństwie Drogi Krzyżowej w Koloseum, a tylko przez transmisję telewizyjną w swojej kaplicy na drugim piętrze pałacu apostolskiego. W pewnym momencie widzieliśmy, jak Papież, przy stacji kiedy Chrystus bierze krzyż na swoje ramiona, wziął także krzyż na swoje ramiona i z wielką miłością, czułością przytulił go do siebie. Ta scena obiegła cały świat. Moi Drodzy, na to pytanie Kto rządzi całym światem nie odpowie nam żadna psychologia, ani żadna inna współczesna dziedzina naukowa. Na to pytanie może nam odpowiedzieć tajemnica, metafizyka, coś, co za każdym razem dotykamy, a jednak się przed nami zakrywa, co będziemy mogli zobaczyć dopiero po tamtej stronie. I dlatego na Placu Świętego Piotra po godzinie 21.37 powiedziano słowa, że Papież wrócił do domu Ojca, a w pogrzebowej homilii kardynał Ratzinger, dzisiejszy Benedykt XVI, zauważył, że Papież Jan Paweł II błogosławi nam z okna Domu, ale już innego Domu i innego Okna. Chciejmy się do końca naszych dni tym błogosławieństwem cieszyć i o to błogosławieństwo nieustannie upraszać. Amen.

Po Mszy świętej odbył się koncert połączonych chórów: „Cantus cordis” z parafii Świętej Jadwigi Królowej z Bydgoszczy (dyrygent Janusz Sierszulski), „Fordonia” z parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników (dyrygent Marian Wiśniewski) i Zespół Pieśni Dawnej Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego z Bydgoszczy (dyrygent Jan Lach). O 21.00 Apelem Jasnogórskim rozpoczęła się, przygotowana przez młodzież, modlitwa pamięci przy rozpalonym „ognisku pamięci o Janie Pawle II” w sąsiedztwie Domu Jubileuszowego, w łączności z Jasną Górą i całym modlącym się światem. W godzinie śmierci Papieża Jana Pawła II, o 21.37 odśpiewano „Barwę”.

Irena Pawłowska

Od redakcji:

Fragmety homilii ks. bpa Jana Tyrawy przytoczono na podstawie zapisu magnetofonowego.

JEST W ŚWIECIE

Cierpienie jest w świecie po to, by wyzwalało miłość

Jan Paweł II

„Dobrego dnia z Janem Pawłem II”, Wyd. Św. Pawła, 2006





CZAS ŁASKI

W dniach 18-20.03.br Wspólnoty Odnowy w Duchu Św. naszej diecezji przeżywały w Laskowicach Pomorskich XIII Diecezjalne Rekolekcje Wielkopostne. W tych rekolekcjach uczestniczyło kilkanaście osób ze Wspólnoty „Przemienienie”, która istnieje w naszej parafii.

Rekolekcje prowadził o. Bogdan Kocańda – franciszkanin, dyrektor domu rekolekcyjnego w Rychwałdzie. Słowo kluczowe tych zamyśleń rekolekcyjnych to reaktywacja: reaktywacja ducha, serca, ciała, psychiki. Co ja mam reaktywować, odnowić w moim życiu, w sobie?

Ojciec rekolekcionista nauczał nas, że życie jest czasem łaski i miłosierdzia, mamy je realizować według Bożego zamysłu. To ja decyduję o swoim przeznaczeniu, czy będę w królestwie Bożym, czy wybiorę życie z Bogiem.

Rozważania nad reaktywacją ciała były oparte na fragmencie z Ewangelii według św. Łukasza o dobrym Samarytaninie (Łk 10,25-37). Samarytanin jest wzorem poznania w miłości – wzorem Chrystusa. Czy ja poznaję się w miłości? Czy jestem człowiekiem o płaskim patrzaniu czy z perspektywą? Jaka jest moja perspektywa, czy jest nią Jezus? Czy jestem tym pobitym, Samarytaninem, kapłanem, lewitą, czy obserwatorem z boku? Czy jestem człowie-

kiem oczekiwania? OCZEKIWANIE JEST JĄDREM WIARY. Mam prawo oczekiwać w Panu. Co zabija moje oczekiwanie – zwątpienie, rozczarowanie? Świat pozbawia nas oczekiwań a Bóg chce rozpałić nas, wyzwolić z niemocy ducha, rozbudzić dziecięce oczekiwania.

Następna konferencja była oparta na fragmencie Ewangelii (Mk 46-52) – niewidomy żebrak Bartymeusz. Tekst ten posłużył ojcu rekolekcyjniście do rozważań nad reaktywacją ducha. Bartymeusz sam uczynił siebie żebrakiem, dla własnej stabilizacji wybrał to co łatwiejsze, stał się żebrakiem. Żebrakami czynimy się sami, gdy wpadamy w mentalność: jest niedobrze, a więc ciągle narzekamy, jesteśmy zmęczeni, nasz duch umiera. Jakiś nasz brak staje się wymówką, by nie wierzyć w siebie, nie wchodzić w relacje, izolować się. Bartymeusz schował się pod własnym płaszczem. Najgorszym było to, że - on sam - skazał się na separację. Nie szukał kontaktu z bliźnimi, bo nie doceniał samego siebie, czuł się niegodny, żeby być kochanym. Słyszając przechodzącego Jezusa zawołał: „Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!” W tej chwili ujawnił i wyraził na zewnątrz swoją najgłębszą potrzebę. Porzucił etykietę ofiary i poszedł za głosem serca. I my, żeby reaktywować ducha musimy rozpoznać w sobie Boży potencjał, który nosimy. Bartymeusz zaczął podejmnąć

decyzje wolne od opinii innych. My sami jesteśmy przed Bogiem zablokowani ocenianiem innych po ich zachowaniu, a siebie według intencji.

Zjawienie się Jezusa spowodowało, że Bartymeusz odzyskał siłę ducha i mógł krzyknąć. Zrzucił ciężar, swój płaszcz by pójść do Jezusa. Płaszcz jest tu symbolem grzechu, tego co nas sprowadza do dołu. Kiedy Bartymeusz zerwał płaszcz, odkrył możliwości jakich się nie spodziewał. Jezus przywrócił mu wiarę w samego siebie. I ja w obecności Jezusa mogę zdać sobie sprawę z własnej wartości. Moc słowa Jezusa jest zapalnikiem, który wyzwala nową energię. Wyzwolenie polega na tym, że jesteśmy mocni i wrażliwi.

Tematem kolejnej konferencji była reaktywacja serca na podstawie fragmentu Ewangelii (Łk 24,13-35) – uczniowie z Emaus. Uczniowie Jezusa byli w drodze do wsi zwanej Emaus. Rozmawiali o tym wszystkim co się wydarzyło w Jerozolimie. Jezus przybliżył się i szedł z nimi, ale Go nie poznali. Jezus dzieli drogę poszukiwania, to że nie jest rozpoznany, nie jest przeszkodą dla Boga. Spotkanie z Jezusem przemienia ich serca. Odnaleźli siebie i są znów uczniami. Poprzez to doświadczenie są gotowi świadczyć nie z przymusu, ale z radości spotkania.

Rekolekcje te były dla nas czasem spotkania z Jezusem, doświadczenia mocy jego działania.

Krystyna

DATA ZMARTWYCHWSTANIA

Wiemy na pewno, że Jezus umarł na krzyżu w piątek przed świętem Paschy, ukrzyżowany przez żołnierzy rzymskich, z wyroku Piłata. Według dzisiejszej rachuby czasu było to siódmego kwietnia 30 roku naszej ery. W niedzielę dziewiątego kwietnia o świcie, Jezusa już w grobie nie znaleziono. Tego też dnia po raz pierwszy ukazał się kobietom przy grobie, a potem uczniom.

Jak jednak można tę datę obliczyć i dlaczego nie był to rok 33?

Trzeba zacząć od daty narodzin Jezusa. W VI wieku naszej ery mnich Dionizy zwany Mniejszym obliczył ją na rok 753 od założenia Rzymu. Ten rok stał się pierwszym rokiem „naszej ery”. Do tego roku dodano wiek Jezusa w chwili rozpoczęcia przez Niego działalności publicznej, który według Ewangelii św. Łukasza przypadał około trzydziestego roku Jego życia. Dodać należy trzy lata działalności Odkupiciela. Mamy więc 33 lata, albo ściślej rok 33 naszej ery.

Jednakże z danych historii starożytnej wynika, że król Herod umarł około roku 750 od założenia Rzymu, czyli 4 lata „przed naszą erą”. Jezus urodził się według Ewangelii jeszcze za jego panowania, zapewne w 8 lub 7 roku p.n.e. Zatem datę ukrzyżowania i zmartwychwstania należy cofnąć. O ile?

Można do tej daty dojść dwoma niezależnymi sposobami.

Pierwszy prowadzi poprzez ustalenie daty publicznego wystąpienia Jana Chrzcici-

ciała oraz krótko po Nim Jezusa. Było to według św. Łukasza w piętnastym roku panowania cesarza Tyberiusza. Objął on rządy po śmierci Augusta zmarłego 19 VIII 14 roku. „Pierwszym rokiem panowania” nazywano normalnie okres od objęcia władzy do Nowego Roku, a następne lata odpowiadały kalendarzowym. Nowy Rok wypadał w Rzymie 1 stycznia, czyli tak jak dziś u nas; wtedy rok piętnasty odpowiadałby rokowi 28. Jednak w Syrii, ojczyźnie św. Łukasza, zaczynało rok na przełomie września i października – wtedy „rok piętnasty” panowania Tyberiusza trzeba liczyć od około 1 października roku 27.

Równolegle można wykorzystać informację z początku Ewangelii św. Jana. W trakcie dyskusji z Jezusem Żydzi wspomnieli, że świątynię jerozolimską budowano przez 46 lat. Otóż, budowle świątyni stojące za czasów Jezusa, o których była mowa, zostały ufundowane przez króla Heroda, przy czym prace nad nimi trwały jeszcze przez kilkadziesiąt lat po jego śmierci. Początek budowy wypada na przełom lat 20/19 p.n.e. Wynika to ze starożytnych dzieł historycznych Józefa Flawiusza i Kasjusza Diona. Zatem 46 lat budowy upłynęło na przełomie lat 27/28 n.e. Zgadza się to z poprzednim obliczeniem.

Teraz czas trwania działalności Jezusa, czyli 3 lata. Czwarta Ewangelia podaje, że wspomniana dyskusja o świątyni miała miejsce około święta Paschy. Byłby to więc kwiecień 28 roku. Potem Ewangelia wspomni-

na drugą Paschę – 29 rok, i trzecią Paschę, w przeddzień której Jezus został ukrzyżowany. Był to więc rok 30.

Jest jeszcze druga droga do tej samej daty. Otóż Jezusa ukrzyżowano w piątek, zaś Pascha wypadała następnego dnia, w szabat – tak podaje Ewangelia św. Jana. Święto żydowskie Paschy miało datę stałą, dnia 15 miesiąca Nisan, a więc tylko czasami wypadało ono w sobotę. Za rządów Poncjusza Piłata zdarzyło się to w latach 27, 30, 33. Rok 27 nie pozostawiałby czasu na działalność Jezusa, która przecież zaczęła się już za Piłata, podobnie jak misja Jana Chrzciciela. W roku 33 trwałaby już ona nie trzy, ale cztery czy pięć lat, przy czym Jezus miałby już czterdzieści lat.

I przy tym rozumowaniu pozostaje więc tylko rok 30. Paschę obchodzono w tym roku w sobotę 8 kwietnia. Jezus został więc ukrzyżowany 7 kwietnia, a pusty grób odkryto 9 kwietnia 30 roku naszej ery.

Może się jeszcze nasunąć pytanie, dlaczego Wielkanoc nie wypada stale 9 kwietnia? Otóż nasza numeracja miesięcy i dni pochodzi z kalendarza rzymskiego, który Kościół przyjął później. Pierwsi chrześcijanie ustalili datę Wielkanocy według żydowskiego kalendarza księżycowego, w którym miesiące liczy się od nowiu do nowiu księżyca, żeby corocznie wspominać ukrzyżowanie w piątek, a zmartwychwstanie w niedzielę, ustalono w II wieku dzień Wielkanocy na pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca. Tak liczy się i dziś i dlatego data Wielkanocy jest zmienna.

Wasz Obserwator

WOLA BOŻA - TO ZMARTWYCHWSTANIE

Kolejna Wielkanoc przed nami. Radośnie Alleluja, święconka, wspólne spotkanie w gronie rodzinnym. Jednak czy ten śpiew będzie prawdziwy i pełen radości zależy od naszego stanu wewnętrznego. Jak bardzo głęboko i duchowo przeżyjemy ten świąteczny czas zależy od tego, czy poważnie potraktowaliśmy czas Wielkiego Postu. Równie ważne jest jak pojmujemy Zmartwychwstanie, tak istotne w naszej wierze. Dlatego poza świątecznym jedzeniem, odpoczynkiem od pracy oraz radością dzieci z drobiazów, które przyniesie zając, warto porozwagać tajemnicę Zmartwychwstania.

Pamiętam gdy jako dziecko czytałam komiks o życiu Jezusa Chrystusa, w którym kolejne obrazki przedstawiały drogę krzyżową oraz Jezusa umierającego na krzyżu. Mając kilka lat nie rozumiałam w pełni sensu Zmartwychwstania. Nie było mi łatwo zrozumieć jak to możliwe, że Jezus umarł męczeńską śmiercią, a potem Jego grób był pusty. Pamiętam uczucie radości, gdy na następnej stronie komiksu Pan Jezus w bieli, tak po prostu, stał po ziemi. To było niepojęte, ale prawdziwe.

Bez zmartwychwstania wiara chrześcijan byłaby daremna. Zmartwychwstanie niesie nadzieję. Dzięki Zmartwychwstaniu Święta Wielkanocne nabierają wyjątkowego charakteru radości. Zmartwychwstanie to fundament naszej wiary.

Okres przedświąteczny dla wielu z nas to czas refleksji. Jednak nie tylko ten szcze-

gólny okres powinien być dobrym momentem zastanawiania się nad zmartwychwstaniem. Każdego dnia, powinniśmy wracać myślami do postawy Jezusa, który przyjął swój los z pokorą i ufnością. Choć i On miał chwilę, w których ogarniał Go strach, nie poddał się, podnosił się z każdego upadku w drodze na Golgotę. Czasem wydaje nam się, że cierpienie nas przerasta, że nie wytrzymamy ciężaru krzyża. Zastanawiamy się dlaczego inni mają lepiej, prościej? Czemu pomimo starań wciąż dotykają nas nieszczęścia, choroby, problemy finansowe, bezrobocie, samotność czy inne tragedie? Czasem ogarnia nas złość i chora zawiść, że np. sąsiad który żyje z daleka od Kościoła i nie liczy się z nikim, bogaci się, bawi kiedy tylko ma na to ochotę, podróżuje do pięknych miejsc, w dodatku omijają go też nieszczęścia i choroby. Takie myślenie jest złe. Postrzeganie innych w ten sposób to błędne koło, które nie prowadzi nas do niczego innego poza bagażem negatywnych uczuć. Czy ten człowiek naprawdę jest szczęśliwy? Skąd możemy o tym wiedzieć?

Ktoś powiedział, że paradoksalnie najtrudniejsze w życiu do wykonania są rzeczy najprostsze. Może dlatego tak trudno nam zawierzyć w pełni Panu i z pokorą przyjąć swój los i tragedie życiowe, które nas spotykają? Jeśli dostajemy od losu coś, co nie jest po naszej myśli, przyjrzyjmy się temu spokojnie czego ma to nas nauczyć? Odpowiedź nasuwa się jedna - „Bądź Wola Twoja Panie”, a którą często wypowiadamy. Gdy pokrzyżują

się nam plany, spójrzmy w niebo, mrugnijmy okiem i odpowiedzmy Panu: „rozumiem tak ma być”. Taka postawa nie jest łatwa, bo czy ktoś, kto odebrał negatywne wyniki od lekarza, może tak po prostu podejść do tego spokojnie i powiedzieć taka jest „Twoja wola Panie”? Pogodzenie się wymaga wiele czasu. Ukojenie można znaleźć w modlitwie, w poznawaniu nauki Jezusa, w pojmowaniu na czym polega nasze życie tu na ziemi. Największą nadzieję niesie jednak myśl o wielkiej sile Zmartwychwstania, która w swojej wymowie oznacza zwycięstwo nad śmiercią.

Niech więc ten świąteczny czas stanie się też prawdziwym ZMARTWYCHWSTANIEM naszej wiary w Jezusa, który jest miłością i światłem. Pamiętajmy również o tym, że każdy dzień, nie tylko okres przedświąteczny oraz święta, to dobry czas na nasze wewnętrzne, duchowe odrodzenie i zmartwychwstanie.

„Będziemy prawdziwie i do końca świadkami Zmartwychwstałego Jezusa, kiedy pozwolimy, by przejawiały się w nas cuda Jego miłości, kiedy w naszych słowach, a nawet więcej, w naszych gestach, w pełni zgodnych z Ewangelią, można będzie rozpoznać głos i rękę samego Jezusa” (cytat pochodzi z Katechezy Benedykta XVI podczas audiencji ogólnej, 7 kwietnia 2011 r.)

Aleksandra Bartoszek-Olewnik

WOJCIECHOWCY W LICHENIU

Od 18 do 20 marca br. grupa około 150 Braci z Towarzystwa Świętego Wojciecha (w tym grupa z naszej parafii) przeżywała w sanktuarium Matki Boskiej w Licheniu czas rekolekcji. Zakwaterowani byliśmy w przepięknym Domu Pielgrzyma „Arka”. Hasłem przewodnim rekolekcji było „Słowo Boże” według Adhortacji Posynodalnej Benedykta XVI „Verbum Domini”. Rekolekcje prowadził ks. dr Tomasz Głuszak.

Pierwszego dnia, zaraz po przyjeździe, najpierw braliśmy udział we Mszy św. z konferencją w bazylice - głównym kościele Sanktuarium. Podczas nauki ks. Rekolekcjonista stwierdził, że choć wiele razy spotykamy się ze Słowem Bożym, to jednak wcale nie jest to łatwy temat. Oprócz słuchania Słowa Bożego podczas każdej Mszy św. istnieje jeszcze inny aspekt tego Słowa. Bóg Ojciec posługiwał się Swym Słowem już podczas stworzenia świata, o czym wiemy z Księgi Wyjścia. Słowem posługiwał się też przez Proroków. Posłużył się też Swym Synem, który przez czas nauczania przemawiał do ludzi. Bóg i dziś przemawia do każdego z nas. Chodzi o to, by Jego Słowo usłyszeć i postępować zgodnie z tym, co Bóg mówi, co nam przekazuje.

Rekolekcjonista ukazał nam postać św.

Józefa jako przykład człowieka zasłuchanego i realizującego Słowo Boże, postępującego zgodnie z Jego Wolą. Podając współczesne przykłady zwrócił nam uwagę na Sługę Bożego Stefana Wyszyńskiego i Sługę Bożego Jana Pawła II. Są to osoby, które nie tylko wsłuchiwały się w to, co Bóg im mówił, ale nieśli to Słowo jako Jego współcześni świadkowie całemu światu. Podobnie i my powinniśmy wszyscy postępować, o czym przypomina nam sakrament Chrztu Świętego. Musimy uważać, by nieść Słowo pochodzące z Dobrego Źródła, by nie mieszało się ze słowami pochodzącymi z innego źródła, które z pozoru dobre, są jednak słowami kłamstwa. Tak było już z kuszeniem naszych prarodziców. Przypominając dialog z Edenu, rekolekcjonista zwrócił uwagę, na to, że w rozmowie z Ewą Szatan zapytał przewrotnie „Czy to prawda, że nie możecie jeść owoców z drzew rosnących w ogrodzie?” To było oczywiście kłamstwo, bo zakaz dotyczył tylko jednego drzewa. Takie pokusy należy odrzucać. Następnie uczestniczyliśmy w Drodze Krzyżowej zakończonej Apielem Jasnogórskim o 21.00. Mszę celebrował i nabożeństwo poprowadził opiekun Towarzystwa Regionu Bydgoskiego, ks. Prałat Jan Andrzejczak.

Następnego dnia - w sobotę - uczestniczyliśmy w Drodze Krzyżowej w Lasku Grąblińskim, na miejscu, gdzie zaczęło się wszystko, co dziś Licheń stanowi. O 12.00, w kościółku Sióstr Anuncjatek NMP, zbudowanym w tymże lesie, braliśmy udział w modlitwie Anioł Pański. Rekolekcyjne popołudnie rozpoczęliśmy Koronką do Miłosierdzia Bożego wraz adoracją Najświętszego Sakramentu. Była wtedy też okazja do skorzystania z Sakramentu Pokuty. Na zakończenie tej części rekolekcji uczestniczyliśmy we Mszy św. z przyjęciem w poczet Towarzystwa 16 nowych Braci pochodzących głównie z Regionu Gnieźnieńskiego. Większość z nich to mężczyźni w sile wieku.

Był czas na zwiedzanie Bazyliki Licheńskiej, jej otoczenia z Licheńską Golgotą oraz starego kościółka św. Doroty.

Nazajutrz w niedzielę, podczas Mszy św. z udziałem innych pielgrzymów zakończyliśmy rekolekcje.

Na zakończenie było wspólne zdjęcie i pożegnania słowami „do zobaczenia za rok”. Teraz nadszedł czas na refleksje i wcielanie życia tego, co zostało nam przekazane.

ADALBERT



**Salus aegroti suprema
lex esto!**

„Niechaj zdrowie chorego
będzie najwyższym prawem”

CENTRUM ONKOLOGII

im. prof. Franciszka Łukaszczyka
w Bydgoszczy, ul. Romanowskiej 2

Kaplica szpitalna

pw. św. Michała Archanioła

(otwarta od 7.00 do 21.00)

MSZE ŚW.: 11.00 (w soboty, niedziele); 15.00 (od wtorku do piątku) * **WIZYTA** na oddziałach od wtorku do niedzieli zgodnie z harmonogramem * **SPOWIEDŹ** na oddziałach (na każde życzenie) i od 14.30 do 15.00 w kaplicy. * **SAKRAMENT CHORYCH** na każde życzenie oraz w każdą środę podczas mszy św.. * **NABOŻEŃSTWA:** **Litania do św. Michała Archanioła** w każdy wtorek o 14.50; **Nabożeństwo do MB Nieustającej Pomocy** - w każdą środę o 14.50; **Litania chorych i Modlitwa za służbę zdrowia** w każdy czwartek o 14.50; **Nabożeństwo do św. Ojca Pio** w każdy czwartek po mszy św.; **Koronka do Miłosierdzia Bożego** w każdy piątek o 14.50; **Wystawienie i adoracja Najświętszego Sakramentu** od wtorku do niedzieli pół godziny przed mszą św.

ks. **Szymon Gołota** (kapelan),
tel. 52 374-33-08 (w Centrum 9.30-14.30)



DOM SUE RYDER
W BYDGOSZCZY

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej

DOM SUE RYDER

ul. Wilhelma Roentgena 3
85-796 Bydgoszcz

Kaplica pw.

św. Brata Alberta Chmielowskiego

POSŁUGA DUSZPASTERSKA

(odwiedziny chorych, rozmowy z pacjentami i ich bliskimi itp.) trwa każdego dnia od 9.00 do 15.00 (oprócz poniedziałku) i na każde wezwanie. **MSZA ŚW.** jest w kaplicy św. Alberta w każdy wtorek o 12.00 i w każdą niedzielę o 14.15.

ks. **Wojciech Retman** (kapelan), tel. 52 329 00 95 (DSR), 323-48-46 (w parafii).

GRUPA WSPARCIA

Zapraszamy na Mszę Świętą i spotkania **Grupy Wsparcia dla osób w żałobie**, które odbywają się w kaplicy Sanktuarium Królowej Męczenników Kalwarii Bydgoskiej Głogoty XX wieku w Bydgoszczy ul. Bołtucia 5.

Spotkania prowadzi: ks. kapelan Wojciech Retman, psycholog mgr Karolina Kozber. Liczymy na Twoją obecność.

Spotkania z Mszą Świętą zawsze w pierwszą sobotę miesiąca o 11.00). W przypadku pytań lub wątpliwości prosimy o kontakt pod nr tel. (52) 329 00 95 wew. 241. Miejsce spotkań: Sala „Dąb”, Domu Parafialnego, przy ul. Gen. Mikołaja Bołtucia 5. 85-791 Bydgoszcz

CZAS WYJŚCIA NA GÓRĘ

z tegorocznym rekolekcyjnym - ks. Arkadiuszem Szczepanikiem,
rozmawiali w cyberprzestrzeni Wiesław Kajdasz i Mieczysław Pawłowski

Był Ksiądz u nas kilka dni. Jaka jest ta nasza parafia?

Jestem wdzięczny Panu Bogu za możliwość poznania tak niezwykle parafii i zarazem sanktuarium Matki Bożej Królowej Męczenników w Bydgoszczy. Zbudowany zostałem atmosferą modlitwy i pięknych relacji ludzi będących związanych z tym sanktuarium. O żywotności parafii i zaangażowania duszpasterskiego kapłanów świadczy ilość różnych przy niej działających wspólnot. Wtedy taka parafia rzeczywiście staje się wspólnotą wspólnot jak tego pragnęli ojcowie Soboru Watykańskiego II. Zapewne na tę tak wspinała atmosferę ma wpływ świętość życia ks. Zygmunta Trybowskiego, pierwszego proboszcza i budowniczego tej parafii, która wciąż emanuje pozytywnie na całość duchowego klimatu tegoż sanktuarium. W tym podtrzymywaniu i rozpalaniu Ducha Bożego wśród księży i parafian ogromne zasługi ma także obecny ksiądz proboszcz Jan Andrzejczak. Jego otwartość na nową ewangelizację nie tylko wyraża się w opiece nad nowymi grupami modlitewnymi, ale nawet w obecności misyjnej – jak to nazwał Benedykt XVI – na nowym kontynencie, którym jest cyberprzestrzeń. Dzięki transmisjom Mszy św. moich rekolekcji mogli słuchać i oglądać w internecie nie tylko ludzie z Polski, ale i mój brat z Chicago, czy przyjaciele z Kanady. Jako były duszpasterz akademicki z kościoła św. Anny w Warszawie jestem pod ogromnym wrażeniem ilości i zakresu inicjatyw, które na czele z ks. Krzysztofem Buchholzem podejmuje Fundacja „Wiatrak” i duszpasterstwo akademickie „Martyria”, a także inne grupy, które z uwagi na ich liczbę jest mi trudno wszystkie wymienić. Duszpasterstwo akademickie w Warszawie może wiele nauczyć się od bydgoskiego duszpasterstwa prowadzonego przez ks. Krzysztofa.

Czy miał Ksiądz czas zajrzeć na Kalwarię Bydgoską? Jeśli tak to jakie wrażenia?

Tak. Dzięki ks. Krzysztofowi miałem okazję poznać i pomodlić się między innymi na ziemi uświęconej krwią pomordowanych mieszkańców Bydgoszczy. Ta Dolina Śmierci jest jednak pełna nadziei, ponieważ do niej w każdą Niedzielę Palmową przychodzi Chrystus w przeżywanym tam Misterium Męki Pańskiej i niesie swoją moc zwycięstwa nad piekłem, szatanem i jego bronią czyli śmiercią. Takie miejsca, jak Kalwaria Bydgoska czy też inne miejsca martyrologii narodu polskiego wołają do nas z zapytaniem o miłość: „czy kochasz Polskę?” Miłość do Ojczyzny jest nam dana i zadana w przykazaniu „czcij ojca swego i matkę swoją”. Kalwaria Bydgoska i zbudowane tam stacje Drogi Krzyżowej są niemy, ale wymownym świadectwem największej miłości, ponieważ „nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13).

Rekolekcje rozpoczęły się od prośby wejścia na górę, a zakończyły się modlitwą o uwolnienie - Ojciec wyzwał: moje ciało; mojego ducha; moją duszę

Na początku naszych rekolekcji Pan Jezus zabrał nas na górę Przemienienia. Pod wpływem miłości do Słowa Bożego, którego reprezentowali Mojżesz (prawo) i Elias (prorocy), a przede wszystkim dzięki wypowiedzianej Miłości Ojca do Syna w słowach: „to jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie” (Mt 17,5), to promieniowanie ojcostwa przemieniło Jezusa. Taka ojcowska i Boża Miłość również i nas przemienia. Rekolekcje zostały zatytułowane: „Patrzymy na Jezusa, który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala” (Hbr 12,2). To zapatrzenie się w Jezusa pozwala zobaczyć Ojca, który jest w Niebie. Filip powiedział do Jezusa na Ostatniej Wieczery: „Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy. Odpowiedział mu Jezus: Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie



foto: Wiesław Kajdasz

nie poznałeś? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca” (J 14,8n). Żyjemy w świecie, który czuje się osierocony, który traci swoją tożsamość, bo stracił ojców. To ojciec przyjmuje dzieci i daje im odczuć, że są kochane, chciane i wskazuje kierunek życia mądrego i pełnego szczęścia. Pamiętamy jak ważną rolę pełnił Jan Paweł II dla naszego narodu, dla którego stał się duchowym ojcem. Jak bardzo odczuwamy teraz jego brak i zagubienie, ale to jest też dla nas szansa, abyśmy bardziej jeszcze pragnęli zobaczyć Ojca, który jest w Niebie. Teraz Jan Paweł II pokazuje nam, abyśmy się wzniesli ponad podziały i przyjęli błogosławieństwo z okna Domu Boga Ojca. Dlatego na zakończenie rekolekcji akademickich patrząc na Jezusa w Najświętszym Sakramencie prosił mi Ojca o uwolnienie w nas całego człowieka (ciała, duszy i ducha), aby móc przyjąć łaskę błogosławieństwa, czyli doświadczyć Miłości Ojca do dzieci. Doświadczyć Miłości, którą jest Duch Święty.

Powiedział Ksiądz, że ... to, że Bóg jest, jest bardziej oczywiste niż to, że my jesteśmy. Jak to rozumieć?

Dla nas wiele rzeczy nie jest oczywistych, choć faktycznie te rzeczy są niezależnie od naszego poznania. Wiemy, że istnieje jeszcze wiele miliardów nie odkrytych przez nas gwiazd, których istnienie wydaje się oczywiste, choć jeszcze na obecnym poziomie astronomii nie poznawalne. Wszystko, co jest jest przygodne i przemijające, co jest materialne jak np. gwiazdy, również posiada swój początek i czas destrukcji. Bóg jako pierwsza przyczyna wszystkiego co jest, co było i będzie jest Stwórcą, którego istnienie nie jest od nikogo i od niczego zależne. Jego istnienie jest bardziej realne względem naszego niż nasze istnienie względem naszego cienia. Buddyści nie mają poznania Boga, ale wiedzą, że Jego istnienie jest tak inne od naszego i całego świata, tak różne, że w swojej teologii apofatycznej (mówienie o Bogu jaki nie jest) całkowicie milczą o przymiotach Boga i o Nim samym, a nawet nie mówią, że on jest, bo Jego Jestem absolutnie przewyższa nasze małe incydentalne istnienie.

Czy nie przeszkadzamy sobie w rozumieniu Bożych tajemnic? – słownictwem, np. spowiadam się księdzu (na zesłaniu wierni, bo nie było księdza, wstawiali świecę do konfesjonału i spowiadali się).

Na początku Mszy św. w akcie pokuty, w ramach powszechnej spowiedzi wypowiadamy taką formułę: „Spowiadam się Bogu Wszchemogącemu i wam bracia i i siostry...” Wynika z niej, że najpierw spowiadamy się Bogu, ale też i Kościołowi, ponieważ każdy grzech rani Boga i Ciało Chrystusa, którym jest Kościół. Grzech nawet ten najbardziej skryty ma również wymiar społeczny. Rani wspólnotę Kościoła. Penitent nie tyle spo-

wiada się księdzu, co przede wszystkim przed Bogiem i wspólnotą Kościoła, której przedstawicielem jest ważnie wyświęcony i posłany przez swojego biskupa ksiądz, który dzięki tej misji ma władzę od samego Jezusa, który w dniu swojego zmartwychwstania powiedział do apostołów: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (J 20,22n). Każdy ksiądz działa *in persona Christi*, a więc mówiąc „to jest Ciało moje”, „to jest Krew moja”, czy też „i ja tobie odpuszczam”, te słowa przez usta kapłana wypowiada sam Chrystus. Dlatego te słowa mają moc sprawczą i rzeczywiście tam jest realnie Ciało i Krew Chrystusa, a także prawdziwe odpuszczenia grzechów.

Udały się rekolekcje?

Nie wiem. Nie mnie to oceniać. Pan Bóg wie. To jest Jego dzieło, a ja starałem się Mu jak najmniej przeszkadzać. Sam duchowo w Waszym Sanktuarium odpocząłem i myślę, że nabrałem sił fizycznych i duchowych. A jeśli, ktoś doświadczył przemiany swojego życia po tych rekolekcjach, to chwala Panu!

Tematem bieżącego wydania jest zmartwychwstanie ... kilka słów na temat zmartwychwstania w swoim powołaniu i doświadczeniu kapłaństwa...

Zmartwychwstanie, to nie reanimacja czyli wskreszenie i powrót do tego samego życia co poprzednio. To pascha, czyli przejście z życia niewoli, życia wielu ograniczeń czasu i przestrzeni, pokus i słabości do zupełnie nowego życia bez śmierci i cierpienia, gdzie jest życie bez końca, pełne Miłości dającej szczęście. Kilka dni przed śmiercią Moniki Brzozy było mi dane przy jej łóżku odprawić Mszę św. Była to jej ostatnia Eucharystia na ziemi. Ta młoda dziewczyna cierpiąca z powodu raka wątroby prosiła,

aby na jej pogrzebie wszyscy byli ubrani na biało i sama wybrała radosne pieśni na pogrzeb, ponieważ jak sama powiedziała: „nie umieram, ale wchodzę w Miłość”. Takie właśnie jest zmartwychwstanie. Wejście w wewnętrzne życie Trójcy Świętej, w Boga, który jest samą Miłością. Kiedy wynoszono trumnę po Mszy św. z kościoła, to przy melodii radosnej pieśni - podobnie jak Janowi Pawłowi II na Placu św. Piotra - wszyscy bili brawo. Gratulowali w ten sposób zdobycia Nieba. Zdobywanie życia wiecznego, to już tu na ziemi zmartwychwstanie duchowe, aby na końcu czasów całkowicie zmartwychwstać.

Osobiście doświadczałem i doświadczam w swoim życiu w sakramencie pokuty i pojednania duchowego zmartwychwstania. Również przykład osób świeckich i ich piękne świadectwa życia, jak też spowiedzi bardzo mocno wpływają na moje ożywienie wiary, która trwa i wzrasta, kiedy jest przekazywana.

Zakończę słowami naszego wieszczka Kamila Cypriana Norwida:

**Bo nie jest światło,
by pod korcem stało,
Ani sól ziemi
do przypraw kuchennych,
Bo piękno na to jest, by zachwycało
Do pracy, praca - by się
zmartwychwstało.**

Bóg zapłać! Dziękujemy za rozmowę.

I ja dziękuję.

Od redakcji: 8 kwietnia 2011 roku, z tego rocznym naszym rekolekcjonistą - księdzem Arkadiuszem Szczepanikiem, rozmawiali w cyberprzestrzeni Wiesław Kajdasz i Mieczysław Pawłowski

POŚWIĘCENIE I KONCERT

24 marca 2001 roku, w wigilię Zwiastowania Pańskiego, nowe organy w kaplicy Jezusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego poświęcił ks. proboszcz Jan Andrzejczak.

Potem odbył się koncert organowo-wokalny w wykonaniu Ryszarda Superczyńskiego - organisty Bazyliki Prymasowskiej w Gnieźnie oraz solistów Eleonory Olejarnik – solistki Chóru Prymasowskiego przy Bazylice Prymasowskiej w Gnieźnie (sopran) i ks. Dariusza Sobczaka (baryton) dyrektora Studium Muzyki Kościelnej i Chóru Prymasowskiego w Gnieźnie.

Koncert poprowadził ks. Dariusz Sobczak, który powiedział:

Organy to jest królewski instrument i w Kościele Katolickim został dopuszczony jako najbardziej imitujący głos ludzki, bo głos ludzki jest najpiękniejszym instrumentem. Głos wszyscy mamy, a więc zostaliśmy obdarzeni przez Boga najpiękniejszym instrumentem. Organy tylko imitują głos ludzki, ale to jest królewski instrument dopuszczony do liturgii, żeby podtrzymywał śpiew, jest on także instrumentem koncertowym.

Wasze organy to są dobre organy elektroniczne. Nie są organami piszczałkowymi, bo one są bardzo drogie, ale jednak w tych organach elektronicznych są już wpisane dźwięki dobrych organów katedralnych, dlatego ten instrument imituje dobre organy piszczałkowe.

Ten koncert zaprezentował nam możliwości naszych organów oraz był wielką radością z muzyki i sztuki.

Wykonano m.in. utwory na dwa głosy: „Przenajświętszy” (kompozycja Stanisława Kwiatkowskiego –nieżyjącego już organisty katedry oliwskiej), „Agnus Dei” Georga Biseta, „Panis angelicus” Cezara Franca (pieśń eucharystyczna „Chleb aniołów, który zstępuje z nieba, aby nas wszystkich nakarmić”), „Tobie nad pomysł” – stara pieśń Maryjna o Zwiastowaniu Archaniola Gabriela, „Ave Maryja” – Franciszka Schuberta – ze słowami, które mówią, że Matka stała pod krzyżem Chrystusa i jeżeli stała w cierpieniu, to my ośmielamy się prosić, żeby stała także i przy nas w różnych cierpieniach, a szczególnie w godzinie śmierci naszej, żeby nas bezpiecznie przeprowadziła, „Pije Jesu”

Endriu Loyda Webera – „Pije Jesu” czyli „Dobry Jesu”. My śpiewamy „Dobry Jesu, a nasz Panie” miej miłosierdzie nad nami. Organy i trzecia część Agnus Dei czyli „Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata zmiłuj się nad nami”; a także utwory na organy: Introdukcję ze suity gotyckiej Leona Belmana, Toccata i fuga d-mol, Jana Sebastiana Bacha, dwie części suity barokowej Gordona Janga – część I „Plange” i ostatnia „Toccata”, Preludium chorałowe Jana Sebastiana Bacha, w tłumaczeniu polskim jego tytuł brzmi „Serdecznie pragnę szczęśliwego końca”, Toccata ze suity gotyckiej Leona Belmana.

Na zakończenie ksiądz Dariusz Sobczak złożył nam następujące życzenia:

Niech to będzie koncert, z najlepszymi życzeniami dla Waszego Księdza Proboszcza, który o te organy się postarał i dla Was Wszystkich Kochani, z serdecznymi życzeniami już na Święta „Szczęść Boże”.

Irena Pawłowska

UZUPEŁNIANKA WIELKANOCNA

(OPRACOWAŁ KFAD)

1	O	Z				N	A
2	O	P				U	M
3	A	T				A	T
4	M	I				C	Z
5	G	E				Y	K
6	N	A				W	A
7	J	U				S	Z
8	G	A				E	K
9	R	O				W	A
10	N	A				T	A
11	M	E				S	Z
12	K	A				E	R
13	K	L				O	R
14	W	O				K	I
15	S	Z				A	N
16	D	E				T	A
17	C	A				K	I
18	J	A				E	C
19	Z	A				B	A
20	S	U				E	R
21	N	I				E	C
22	W	A				I	A
23	P	O				O	N

ZNACZENIE WYRAZÓW:

[1] Zboże siane jesienią na przyszłoroczny plon [2] Najbardziej korzystny moment [3] Placówka dyplomatyczna [4] Sportowiec rzucający młotem [5] Specjalista od DNA [6] Remont urządzenia [7] Imię Słowackiego [8] Gdy pierwszy, to dobra jakość towaru [9] Pogawędka lub konwersacja [10] Ozdobne nakrycie na tapczan [11] Zbawiciel, Odkupiciel [12] Nie żonaty mężczyzna [13] Głos wydawany przez żurawie [14] Zbigniew, piosenkarz z Krakowa [15] Trunek z bąbelkami [16] Tyran [17] Do rymu z obietnicami [18] Inna nazwa borsuka [19] Imię pan Onufry z powieści Sienkiewicza [20] Zwierzchnik wasała [21] Nasz sąsiad zza Odry [22] Wonna laska używana do ciast [23] Teren do ćwiczeń wojskowych.

Wpisz brakujące litery do diagramu. Te z wyróżnionych pól dadzą rozwiązanie, które należy nadsyłać na adres redakcji lub włożyć do skrzynki „Poczty parafialnej” do 15. maja 2011 r. Losujemy nagrodę niespodziankę.

Hasło uzupełnianki brzmiało: „POST TO CZAS NAWRÓCENIA”. Nagrodę otrzymuje **Natalia Warżała**, zam. w **Pęchowie**, Gratulujemy - nagrodę wysłame pocztą.



Takie MISIE



Rys. Emilia Balinowska, lat 8

Stacja IV Pan Jezus spotyka swoją Matkę

Kochane Dzieci!

Wielki Post kończy się pomału, niedługo Niedziela Palmowa, Triduum Paschalne i oczekiwana przez nas Wielka Noc! Za oknem coraz częściej pojawiają się słoneczne promyki, a na drzewach zagościły już wiosenne baze. Niedawno widziałem pierwszego bociana, który leciał do swojego gniazda. Byliście już na pierwszym wiosennym spacerze w poszukiwaniu śladów, jakie zostawiła Pani Wiosna? Jeśli nie, to koniecznie namówcie rodziców i wybierzcie się razem.

NIEPOTRZEBNE RZECZY

Jajka, łopatka, serwetka, baze, masło, pluszowy miś, palma, baranek, wiaderko,



Rys. Tymoteusz Balinowski, lat 6

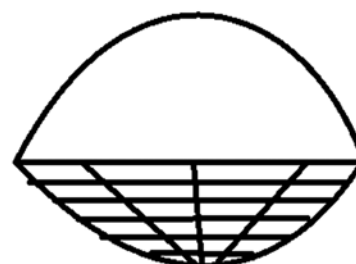
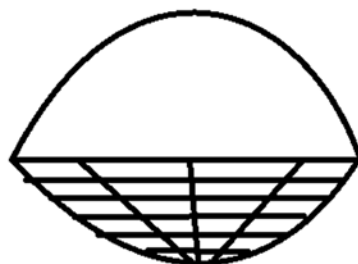
Stacja II Pan Jezus bierze krzyż na swoje ramiona

Tymczasem przygotowałem dla Was zagadkę, która również polega na szukaniu. Miałem dwa koszyczki, w jednym, przygotowałem to, co może przydać się do świętowania Wielkanocy, a w drugim pozbierałem inne, niepotrzebne rzeczy. Niestety, zawiął wiatr przez okno i moje koszyczki się przewróciły. Pomóżcie zrobić mi porządek i dopasujcie, co pasuje do wielkanocnego koszyczka, a co zupełnie się do niego nie nadaje.

Rumianek

PS. Bardzo dziękuję Emilce i Tymoteuszowi Balinowskim za piękne rysunki Drogi Krzyżowej.

pisanki, szynka, guziki, chleb, kraszanki, ogórek, latarka, jabłka, blok rysunkowy.

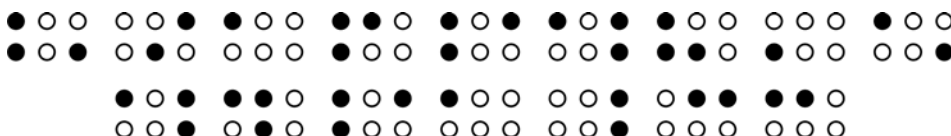


KROPKOGRAM

A	●○○	F	●○○	M	○○●	S	●●●
Ą	○○●	G	○○●	N	○○●	T	●●●
B	○○●	H	○○●	Ń	○○●	U	○○●
C	○○●	I	○○●	O	○○●	W	○○●
Ć	○○●	J	○○●	Ó	○○●	Y	○○●
D	○○●	K	○○●	P	○○●	Z	○○●
E	○○●	L	○○●	R	○○●	Ż	○○●
Ę	○○●	Ł	○○●	S	○○●	Ź	○○●

Oto kolejna zabawa z „Kropkogramem”. Za pomocą zaszyfrowanego alfabetu odgadnijcie wyrażenie, które kryje się pod zaszyfrowanymi literami. Termin nadsyłania rozwiązań do 15. maja 2011 r. Nadsyłając rozwiązanie, podajcie swój adres i koniecznie napiszcie ile macie lat. Na autora poprawnego rozwiązania czeka nagroda - niespodzianka.

Rozwiązanie „KropkoGramu” brzmiało: „GOLGOTA” i nagrodę otrzymuje: **Tymoteusz Balinowski**, zam. w Bydgoszczy przy ul. Altanowej. Prawidłową kolejność stacji drogi krzyżowej podała i nagrodę otrzymuje: **Emilia Balinowska**, zam. w Bydgoszczy, przy ul. Altanowej. Gratulujemy. Nagrody czekają w zakrystii.





FUNDACJA „WIATRAK”

ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz
sekretariat@wiatrak.org.pl

www.wiatrak.org.pl
www.janpawelii.pl

tel. 48 52 323-48-10, fax 323-48-11

W ramach Fundacji „Wiatrak” działają: Centrum Kultury Katolickiej „Wiatrak”; Poradnia „Wiatrak”; Klub Integracji Społecznej „Wiatrak”; Warsztat Terapii Zajęciowej „Wiatrak”; Parafialny Klub Sportowy „Wiatrak” (kontakt poprzez Fundację)

**Konto bankowe
Fundacji „Wiatrak”**

49 1320 1117 2045 5859 2000 0003

**Fundusz Budowy
Domu Jubileuszowego**

06 1320 1117 2045 5859 2000 0001



Diecezjalny Ośrodek
Duszpasterstwa Akademickiego
„MARTYRIA”
ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz,
tel./fax. (052)323-48-10,
<http://www.martyria.pl>;

AKADEMIA JANA PAWŁA II

W poszukiwaniu pomysłu na przygotowanie do beatyfikacji Jana Pawła II, wśród tzw. „burzy mózgów” studentów i absolwentów „Martyrii” padło hasło AKADEMIA!

Zaczęto się wymyślanie, konkretyzowanie, spis osób i rzeczy niezbędnych do powołania nowej uczelni, pierwsze projekty, narady, ustalenia, druk i ...

2 marca br. nastąpiło uroczyste otwarcie Akademii Jana Pawła II „Fides et ratio”. Każdy chętny, niezależnie od wieku i aktualnego zajęcia, z rąk rektora ks. Krzysztofa Buchholza – naszego duszpasterza odbierał indeks uczelni.

Od tego dnia, co tydzień na stronie www.janpawelii.pl umieszczane są zadania związane z Janem Pawłem II. W każdą środę po Mszy św. akademickiej studenci Akademii udają się do Komisji egzaminacyjnej po zaliczenia. A Komisja rzetelnie sprawdza nabytą wiedzę i umiejętności, bowiem niektórzy mieli już poprawki.

Osoby, które przez dziewięć tygodni będą obecne na akademickich Mszach świętych i poprawnie rozwiążą wszystkie zadania wezmą udział w losowaniu nagrody głównej – wyjazdu na beatyfikację Jana Pawła II do Rzymu.

RUAN

KIERUNEK MADRYT

Zanim jeszcze rozpoczął się Wielki Post trzech przedstawicieli z DA „Martyria” wzięło udział w Krajowym Forum Duszpasterstwa Młodzieży w Warszawie zorganizowanym przez Krajowe Biuro Światowych Dni Młodzieży. Było to już ósme spotkanie KFDM, w którym udział wzięło 230 delegatów reprezentujących wszystkie polskie diecezje oraz kilkanaście ruchów i wspólnot kościelnych. W tym gronie było ponad 60 kapłanów, osoby konsekrowane, młodzież oraz świeccy liderzy. W Forum uczestniczyli także goście z Watykanu, Hiszpanii, Francji, Niemiec, Czech oraz Białorusi. W drugim dniu w prace Forum włączyło się dodatkowo 315 wolontariuszy, którzy w sierpniu tego roku posługiwać będą na XXVI ŚDM w Madrycie.

Program był więcej niż bogaty: modlitwy, śpiew, spotkania z drugim człowiekiem, warsztaty i koncert. Podczas tego spotkania padły ważne słowa, które wypowiedział na samym początku ks. Grzegorz Suchodolski: „Nie byłoby Forum bez Kościoła, nie byłoby Kościoła bez Jezusa”. W czasie całego forum Ojcowską opieką otaczał nas bp Tomasiak. Spotkaliśmy się z Yago de la Cierva - Dyr. Wykonawczego Komitetu Hiszpańskiego, Pedro Besari Dyr. Departamentu Wolontariatu Komitetu Hiszpańskiego, a także arcybiskupem Józefem Michalikiem – Przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski.

Był również czas na panel dyskusyjny z zaproszonymi gośćmi. Tam, dowiedzieliśmy się dlaczego Hiszpanie, jak caują, robią dużo hałasu, dlaczego należy pić dużo wody - nawet jeśli się nie chce i co ma wspólnego pieśń „Góralu czy Ci nie żal” z Hiszpanią, a także, że procesje wielkopostne trwają 12 godzin i, że Kościół w Hiszpanii to Kościół misyjny. A owe ciekawostki głosili:

- ks. Marek Raczkiewicz - opowiadał m. in. o tym, że każdy święty ma swoje słodkości chociażby zótko św. Teresy.
- Marta Misztal – przedstawiła nam historię kościołów w Hiszpanii.
- Grzegorz Bąk - mówił o tym, dlaczego w Madrycie owce chodzą po ulicach, a także przybliżył nam historię tego kraju.
- Conrado Moreno- Hiszpan i Polak jednocześnie, który znany jest ze świata show biznesu m.in. z programu telewizyjnego „Europa da się lubić”, a także sprawca westchnień wśród uczestniczek płci żeńskiej na Forum.

Po części oficjalnej był czas na autografy, zdjęcia i indywidualne pytania. Dodam tylko, że ku naszemu zaskoczeniu, każdej z nas od Conrado udało się na sam koniec otrzymać dwa buziaki - bo to właśnie taki styl witania i żegnania jest przyjęty u Hiszpanów.

„Jan Paweł II uczył się relacji z młodymi w Polsce, był ich przewodnikiem, wychowawcą i przyjacielem, Przyjacielem wymagającym. Musicie więcej być! Musicie więcej od siebie wymagać, nawet jeśli inni nie wymagają” mówił kard. Stanisław Ryłko, Przewodniczący Papieskiej Rady ds. Świeckich, z którym również mogliśmy się spotkać.

Kolejnym (kluczowym) punktem programu była praca wszystkich uczestników Forum w 4 grupach:

- 1) Jak najlepiej zorganizować „Palmówkę 2011” w swojej diecezji?
- 2) Jak skutecznie promować w naszych diecezjach madryckie spotkanie?
- 3) W jaki sposób polskie szlaki św. Jakuba mogą pomóc w przygotowaniu Madrytu?
- 4) W jaki sposób... rozśpiewać polską młodzież przed Madrytem?

A po wspólnym opracowaniu tematów rozpoczął się „Wieczór chwały” ze świętymi patronami ŚDM, który poprowadziła Akademicka Grupa Ewangelizacyjna z Siedlec.

Posiłki, katechezy, transport, akredytacja księży oraz najważniejsze- APLIKACJA, te kwestie były wyjaśniane podczas wieczornego sobotniego spotkania z Yago de la Cierva – Dyrektorem Wykonawczym Komitetu Hiszpańskiego. Dyskusja toczyła się do późnych godzin w ramach przygotowań do nocnego życia w Hiszpanii. Pomimo późnej pory wielu z nas prowadziło długie nocne rozmowy w różnych zakątkach domu rekolekcyjnego.

Wspomnę również o renesansie na stółce, a dokładnie renesansie kartkowym:) Nie masz kartki nie jesz, to oczywiście proste i zrozumiałe. Posiłki wydawane były tylko tym, którzy okazali specjalne kartki. Wydaje się nam, że już chyba gdzieś to praktykowano...

Po co w ogóle to forum? A no po to, aby jak najlepiej duchowo i organizacyjnie przygotować się do uczestnictwa w 26. Światowym Dniu Młodzieży w Hiszpanii, które odbędą się w sierpniu tego roku. Nasz ośrodek akademicki również wybiera się na ten wyjazd w terminie 08-29 sierpnia 2011r. I zapraszamy każdego do wspólnego pielgrzymowania szlakiem wielkich Świętych Hiszpanii. To wyjątkowe święto młodych gdzie zobaczysz 2 miliony młodych ludzi z całego świata, weźmiesz udział w tysiącach niezapomnianych wydarzeń, przeżyjesz niepowtarzalne wyjątkowe chwile, a także poczujesz wspólnotę. Zapraszamy Cię do wyjazdu z Kujawsko-Pomorską Grupą Akademicką, by razem z nami poznać smak Hiszpanii.

Po prostu nie może Ciebie zabraknąć ...

Hiszpanka

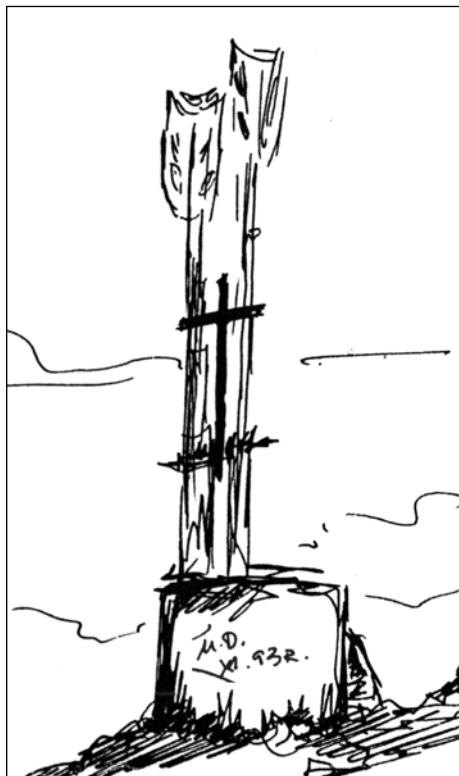


1%

dobro kręci: Wiatrakiem - potrzebny jest Twój



www.wiatrak.org.pl - Fundacja Wiatrak - KRS 0000 175233



ANTONI RADACKI

Antoni Radacki urodził się w dniu 16 maja 1915 roku w Pruszkowie. Ojcem jego był bliżej nie określony pracownik umysłowy Tadeusz, a matką Konstancja z Pawłowskich. Antoni w rodzinnym Pruszkowie kończył Szkołę Powszechną i Gimnazjum

Klasyczne, następnie podjął studia w Warszawie. Ukończył je uzyskując tytuł magistra filologii polskiej, a w 1933 roku zdobył uprawnienia nauczyciela języka polskiego i języków słowiańskich we wszystkich typach szkół w Polsce. Od tego czasu poświęcił się szkolnictwu, jednak początki były trudne.

Warszawskie szkoły, jak i te w okolicznych miasteczkach miały pełną obsadę, więc nie było na co liczyć. Swą pierwszą pracę podjął jako nauczyciel kontraktowy w czteroklasowej szkole w Gasinie, podpisując umowę na jeden rok szkolny. Kolejna praca, to taka sama sytuacja w szkole w Palętach. Tam jednak zabrał się do pracy i założył dość prężną drużynę harcerską.

Po roku jednak nie przedłużono mu umowy, więc podjął pracę w małej wsi, bo zaledwie liczącej 40 uczniów 4-klasowej szkole w Suchym Borze. Nie miał jednak tam mieszkania służbowego, więc musiał codziennie dojeżdżać do domu rodzinnego w Pruszkowie. Na wynajęcie mieszkania nie starczała jego pensja, a na dorobienie sobie na korepetycjach też nie miał co liczyć w tak małej wsi. W takiej sytuacji złożył wniosek o zatrudnienie do Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego. Skierowano go do Bydgoszczy. Przybył tu w 1937 roku i od 1 września podjął pracę w Szkole Powszechnej św. Jana przy ulicy Świętojańskiej. Zaliczono mu poprzedni staż i zatrudniono jako nauczyciela na okres staży. Dostał też służbowe mieszkanie niedaleko szkoły, przy tej samej ulicy. Tu uczył języka polskiego, oraz dodatkowo zajął się Przygotowaniem Sportowym i drużyną harcerską. Wstąpił też, jak inni nauczyciele do Polskiego Związku Zachodniego. Od roku

szkolnego 1938 powierzono mu obowiązki szkolenia uczniów (chłopców) z zakresu przysposobienia wojskowego. Szkole tej pozostał wierny do wybuchu II wojny światowej. Od września 1939 roku pozostał bez pracy, a z zgłoszeniem się do innej pracy miał poważne trudności, ponieważ Antoni nie znał w ogóle języka niemieckiego. W połowie września 1939 roku radził się swego sąsiada, Niemca, Zygryda Mentzega, co ma teraz zrobić. Ten kazał mu kilka dni poczekać. W dniu 29 września 1939 r. sam przyszedł go aresztować i doprowadził do koszar 15 PAL-u przy ulicy Gdańskiej. Tam sąsiad umieścił go w tak zwanym bloku V, którego sam był komendantem. Tak, jak później mówiły osoby przebywające w bloku V razem z Antonim, Mentzeg często go bił, bo jak mówił chce go nauczyć poprawnego języka. Nie mógł słuchać, jak ktoś zapytany odpowiadał mu po polsku. Zginął wywieziony, po miesięcznym pobycie w obozie, do Doliny Śmierci pod Fordonem w dniu 29 października 1939 roku. Był już podobno tak osłabiony, że współwięźniowie musieli go „włożyć” na platformę samochodu.

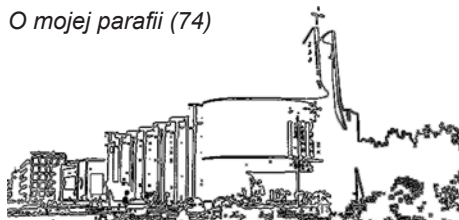
KfAD

Źródła:

Informacje uzyskane od syna Antoniego, który zastrzegą sobie anonimowość. Nazwisko i adres syna znany tylko autorowi artykułu.

Od autora: Na tablicy pomnika w Dolinie Śmierci znajduje się nazwisko ANTONI RADECKI. Jest to zapewne błąd, ponieważ wszelkie dane wskazują, że właściwe nazwisko powinno być RADACKI

O mojej parafii (74)



DUCHOWE UMOCNENIA

Na początku 2002 roku, tradycyjnie już, jak od wielu lat, oprócz wielu ciekawych wydarzeń dla ciała, mieliśmy wiele okazji do umocnienia duchowego.

W styczniu, na zakończenie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, wielu z nas uczestniczyło w modlitwie ekumenicznej razem z kapłanami i wiernymi innych Kościołów katolickich, której przewodził ks. bp Stanisław Gądecki. Było to, jak dotąd, jedyną takimi nabożeństwo w naszej parafii.

Były tradycyjne nabożeństwa wielkopostne, czyli Drogi Krzyżowe i Gorzkie Żale. Kazania Pasyjne Gorzkich Żali prowadził ks. Zbigniew Zimniewicz. Wzięliśmy liczny udział w Drogach Krzyżowych w Dolinie Śmierci, (Diecezjalna Droga Krzyżowa wspólnot Kościoła Domowego, w Wielki Piątek – Oaza Młodzieży, ogólnobydgoskie nabożeństwo listopadowe).

Rekolekcje wielkopostne prowadził ks. Wojciech Polak z Gniezna, dzisiejszy biskup, a dla młodzieży szkolnej ks. Maciej Krulak z Ostrowa Wielkopolskiego. Rekolekcje Adwentowe głosił ks. Stanisław Orzechowski z Wrocławia.

W Niedzielę Palmową, o wiele liczniej niż w roku ubiegłym, uczestniczyliśmy w II Misterium Męki Pańskiej. Braliśmy liczny udział w liturgii Triduum Paschalnego, a w Wielki Piątek w adoracji Grobu wspólnie z nami uczestniczył Piotr Machalica, który recytował rozważania o Męce Pańskiej Katarzyny Emmerlich.

W maju były tradycyjne nabożeństwa majowe. Mszę św., tzw. sekundycyjną, odprawił i błogosławieństwa prymicyjnego udzielił ks. neoprezbiter Rafał Hordik, który jako diakon, odbywał w naszej parafii praktykę duszpasterską.

Mimo ulewnej deszczu, licznie uczestniczyliśmy w Międzyparafialnej Procesji Bożego Ciała od kościoła pw. św. Marka do naszego kościoła parafialnego.

W nocy z 7 na 8 czerwca wielu z nas czuwało w całonocnej adoracji Najświętszego Sakramentu w kaplicy w związku z III rocznicą pobytu w naszym mieście Jana Pawła II.

We wrześniu, umocnieni poprzez mo-

dlitwy w parafii, wzięliśmy liczny udział w Jubileuszu 500-ecia bydgoskiej fary – wówczas konkatedry.

Pod koniec roku, wspólnie z chórem „Fordonia”, uczestniczyliśmy w jubileuszu X rocznicy jego istnienia i działania.

Były też w parafii zmiany personalne. Ks. abp Muszyński odwołał ks. Stanisława Bezlera, którego odwołanie wiązało się również ze zwolnieniem z funkcji kapelana Centrum Onkologii. Na jego miejsce przybył do naszej parafii ks. Dariusz Wesolek.

Od 1 października odwołany też został ks. Sławomir Szwagrzyk, którego skierowano do pracy misyjnej, a na jego miejsce przebył ks. Adam Sierzchuła.

Zmiany nastąpiły również we wspólnotce pracujących u nas Sióstr Służebnic Ducha Świętego (SSpS). Siostra Przełożona z Raciborza odwołała s. Joannę, a skierowała do nas s. Adrianę.

Wszystkie te wydarzenia przeżywalismy w atmosferze problemów zdrowotnych ks. proboszcza Zygmunta Trybowskiego, prosząc dla niego o łaskę powrotu do zdrowia, a później o siłę wytrwania w cierpieniu. O tym jednak za miesiąc. (cdn)

KfAD

Pytania i odpowiedzi

Redakcja „Na Oścież” postanowiła przybliżyć Czytelnikom wszystkie podstawowe prawdy wiary zawarte w Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego. Oto kolejna część

DZIAŁ DRUGI

WYZNANIE WIARY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ (52)

Rozdział trzeci

„WIERZĘ W DUCHA ŚWIĘTEGO”

„Wierzę w Święty Kościół powszechny”

Kościół: Lud Boży, Ciało Chrystusa, świątynia Ducha Świętego

153. Dlaczego Kościół jest Ludem Bożym?

Kościół jest Ludem Bożym, ponieważ spodobało się Bogu uszczęśliwić i zbawiać ludzi nie pojedynczo, lecz ustanowić ich jako lud, zgromadzony w jedności z Ojcem i Synem, i Duchem Świętym.

154. Jakie są cechy charakterystyczne Ludu Bożego?

Lud Boży, którego członkami stajemy się przez wiarę w Chrystusa i chrzest, został *ustanowiony* przez Boga, *Zwierzchnikiem* (Głową) jest Jezus Chrystus, udziałem jego jest godność i wolność synów Bożych, jego *prawem* jest nowe przykazanie miłości, jest *posłany*, aby być solą ziemi i światłem świata, a jego *celem* jest Królestwo Boże, zapoczątkowane już na ziemi.

155. W jakim sensie Lud Boży uczestniczy w trzech funkcjach Chrystusa: Kapłana, Proroka i Króla?

Lud Boży uczestniczy w funkcji *Kapłańskiej* Chrystusa, ponieważ ochrzczeni zostają konsekrowani przez Ducha Świętego dla składania ofiar duchowych; uczestniczy w *prorockiej* funkcji Chrystusa, gdy przez nadprzyrodzony zmysł wiary niezachwianie trwa przy niej, pogłębia jej rozumienie i daje o niej świadectwo; uczestniczy w *królewskiej* funkcji Chrystusa przez służbę, naśladowując Jezusa Chrystusa, który jako Król i Pan wszechświata stał się sługą wszystkich, przede wszystkim ubogich i cierpiących. (cdn.)

Źródło: „Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego”, Jedność, Kielce 2005

CO OZNACZA DLA MNIE

treść przytoczonych tu punktów Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego (KKKK)?

„Ojczy, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią” – tą reakcją na zbrodnię człowieka wobec Boga w Osobie Jezusa, za skazanie Go na śmierć na krzyżu, odpowiedział Jezus człowiekowi. Bóg wysłuchał Jego prośby i w Nim zawarł z człowiekiem Nowe Przymierze. Przymierze, które odnawia się w każdej Eucharystii. Eucharystia to Ofiara naszego pojednania z Bogiem Ojcem przez Chrystusa. Eucharystia buduje wspólnotę Ludu Bożego na całym świecie. Ten Lud nie jest własnością żadnego narodu, to lud różnych kultur i języków – to Kościół – Kościół Boży, który prowadzi Duch Święty – Lud Boży daje temu świadectwo.

Lud Boży uczestniczy w kapłańskiej, prorockiej i królewskiej funkcji Chrystusa. Może w tym uczestnictwie właśnie realizują się słowa pieśni: „Chodź ze Mną zbawiać świat...”.

Jan Paweł II w encyklice „Redemptor Hominis” (20) pisze o ścisłym związku pokuty z Eucharystią. Pokuta oznacza gotowość składania Bogu „duchowej ofiary” i wyraża nasz udział w ofierze i kapłaństwie Chrystusa.

Katecheza rodziców w stosunku do swych własnych dzieci jest świadectwem uczestnictwa całego Ludu Bożego w prorockiej posłudze samego Chrystusa (tamże, 19).

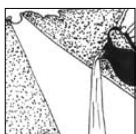
Odnajdowanie w sobie „królewskości” - tej szczególnej godności Bożego powołania, oznacza uczestnictwo w posłannictwie królewskim Chrystusa. Godność ta wyraża się w gotowości służenia na wzór Chrystusa, który nie przyszedł, aby Jemu służyć, ale by On służył. To „służenie” domaga się duchowej dojrzałości, którą należy określić właśnie jako „panowanie”. Aby umiejętnie i skutecznie służyć drugim, trzeba umieć panować nad samym sobą, trzeba posiadać cnoty, które to panowanie umożliwiają (tamże, 21).

Jan Paweł II mówiąc o królewskiej służbie Ludu Bożego zwraca się do małżonków: (Redemptor Hominis, 21): „Małżonkowie ze wszystkich sił muszą się starać, aby wytrwać w jedności małżeńskiej, budując tym swoim świadectwem miłości wspólnotę rodzinną i wychowując nowe pokolenia ludzi zdolnych do tego, aby całe swoje życie znów poświęcić własnemu powołaniu, czyli owej „królewskiej służbie”, której przykład i wzór najwspanialszy daje nam Jezus Chrystus”.

Dzisiaj nie jest w modzie poświęcenie lecz realizacja egoistycznych pragnień i pożądań. Jan Paweł II pokazuje co jest najważniejsze i wspiera małżonków na ich trudnej drodze.

Irena Pawłowska

Z KANCELARII PARAFIALNEJ



Chrzty
Ja ciebie chrzczę:
w imię Ojca i Syna
i Ducha Świętego

13 marca 2011

Maksymilian Marczyński
ur. 19.11.2010

Bianka Henryka Serafin
ur. 7.11.2010

26 marca 2011

Emilia Gruzewska
ur. 5.02.2011

27 marca 2011

Kalina Czapla
ur. 4.11.2010

Sebastian Tytus Nowakowski
ur. 10.10.2010

Alicja Wierchowaska
ur. 21.07.2010

Malwina Teresa Borowicz
ur. 7.12.2010

Aleksandra Sobczak
ur. 28.12.2010

Tomasz Mateusz Juziak
ur. 24.02.2011

Jakub Lech Paczkowski
ur. 23.01.2011

Wiktoria Żrałka
ur. 24.02.2011

Adrian Grzegorz Wieliński
ur. 22.11.2010

Edward Wrycz – Rekowski
ur. 30.10.1938 zm. 13.03.2011

Wacław Szymański
ur. 17.06.1947 zm. 17.03.2011

Henryk Cyzman
ur. 26.08.1944 zm. 20.03.2011

Janina Brożek
ur. 7.07.1951 zm. 21.03.2011

Kazimierz Jaroszek
19.08.1950 zm. 24.03.2011

Małgorzata Sobieraj
ur. 24.04.1954 zm. 30.03.2011

Janina Borowska
ur. 2.09.1920 zm. 31.03.2011

Z ksiąg parafialnych
31 marca 2011 r.
spisał Krzysztof D.

INFORMACJE

SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

sprawowany jest przy udziale wspólnoty parafialnej w czasie niedzielnej Mszy św. o 15.00. Dziecko zgłaszając rodzice w Biurze Parafialnym podając kandydatów na chrzestnych, tj. osoby ochrzczone, bierzmowane, praktykujące, mające ukończone 16 lat (jeżeli żyją w małżeństwie musi to być związek sakramentalny). Zgłaszając dziecko do Chrztu św. trzeba przedstawić skrócony odpis aktu urodzenia dziecka z USC. Katecheza odbywa się zawsze przed Chrztem św. w sobotę po Mszy św. o 18.30. Najbliższe terminy Chrztu św.: **24 kwietnia, 8 i 22 maja 2011.**

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed ślubem.

POGRZEB

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć odpis aktu zgonu z USC.



Śluby
Ślubuję ci miłość,
wierność i uczciwość
małżeńską

26 lutego 2011

Łukasz Marek Karski
Paulina Stawicka



Zmarli
Błogosławieni,
którzy umierają
w Panu

Henryk Lewicki
ur. 1.01.1957 zm. 4.03.2011

MSZE ŚWIĘTE W NASZYM KOŚCIELE:

w dni powszednie: 7.00 8.30 17.00^(*) 18.30

w niedziele i święta:

7.00 8.30 10.00 11.30 13.00 17.00^(**) 18.30, 20.00^(***)

^(*) - odprawia się od poniedziałku do piątku, poza okresem kolędy; ^(**) - odprawia się od września do maja; ^(***) - odprawia się w czerwcu, lipcu i sierpniu w kościele, a w pozostałym czasie w kaplicy.

Transmisja nabożeństw na stronie internetowej www.mbkml.pl;

INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

24.03 odbyło się w kaplicy parafialnej poświęcenie nowych organów i okolicznościowy koncert organowy w wykonaniu organisty Ryszarda Superczyńskiego, oraz solistów Eleonory Olejarnik i ks. Dariusza Sobczaka (więcej na str. 13).

27.03 - O 14.00 odprawiono Mszę św., a po niej Drogę Krzyżową Ruchu Światło-Życie na Kalwarii. * Odbyła się całoniedzielną zbiórka Caritas - Polska na potrzeby ofiar trzęsienia ziemi w Japonii.

Od 2 do 3.04 trwała Wizytacja Kanoniczna w Parafii z udziałem ks. bpa Jana Tyrawy (więcej na str. 7).

2.04 - odbyła się w naszej świątyni diecezjalna celebrowanie VI rocznicy śmierci Śługi Bożego Jana Pawła II (patrz str. 8)

3.04 - o 8.30 sprawowano uroczystą Mszę św. wizytacyjną, a podczas Mszy św. o 10.00 około 150 młodych parafian przyjęło sakrament Bierzmowania. * O 14.15 odprawiono nabożeństwo Drogi Krzyżowej na Kalwarii Bydgoskiej z udziałem Rodziny Przyjaciół Radia Maryja i braci Towarzystwa Świętego Wojciecha.

10.04 - wystawiono doroczną Sacronowelę. * Wspólnoty Drogi Neokatechumenalnej zapraszały na Katechezy we wtorki i czwartki po wieczornej Mszy św. w kaplicy. * Organizatorzy Misterium zachęcali do udziału w przedstawieniach i kwestowali na potrzeby przygotowania Misterium. * Odbyła się akcja charytatywna „Kilogram dla potrzebujących”. Przygotowano 66 paczek świątecznych.

17.04 - XI Misterium Męki Pańskiej w Dolinie Śmierci o 16.00 i 19.45. Hasłem przewodnim tegorocznego Misterium jest „Duc in altum” (Wyplynie na głębie).

20.04 - Wielka Środa i parafialna spowiedź wielkanocna

TRIDUUM PASCHALNE

21.04 - **Wielki Czwartek** 18.30 - Msza św. Wieczery Pańskiej, Adoracja Najświętszego Sakramentu w Ciemnicy do 24.00.

22.04 - **Wielki Piątek** - obowiązuje post ścisły (ilościowy i jakościowy). * 15.00 - Droga Krzyżowa w Dolinie Śmierci (początek w kościele) * 18.30 - Liturgia Męki Pańskiej (kolekta przeznaczona jest na utrzymanie pamiątek kultu religijnego w Ziemi Świętej), po liturgii - Gorzkie Żale (3 części) * Adoracja przy Grobie Pańskim (patrz str. 2).

23.04 - **Wielka Sobota** - Adoracja Najświętszego Sakramentu przy Grobie Pańskim potrwa przez cały dzień. Od 9.00 do 19.00 co godzinę święcenie pokarmów. * **22.00 MSZĘ ŚW. WIGILII PASCHALNEJ**, zakończy **PROCESJA REZUREKCYJNA** (przychodzimy ze świecami).

24.04 - **Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego - WIELKANOC**. Nie będzie Mszy św. o 7.00, a pozostałe wg niedzielnego porządku.

25.04 - Poniedziałek Wielkanocny i niedzielny porządek Mszy św. (kolekta na KUL).

30.04 - II rocznica konsekracji w naszym Sanktuarium Nuncjusza Papięskiego ks. arcybiskupa Jana Pawłowskiego. O 18.30 Uroczysta Msza św. dziękczynna w wigilię uroczystości beatyfikacyjnych połączona z modlitwą o Boże błogosławieństwo dla misyjnej posługi Księdza Nuncjusza.

1.05 - Niedziela Miłosierdzia. Msza św. o 8.30 będzie ku czci Miłosierdzia Bożego z podziękowaniem za beatyfikację Jana Pawła II. Po Mszy św. uczymy relikwie św. Faustyny. * O 10.00 w kaplicy retransmisja uroczystości rzymskich na telebimie połączona z modlitwą dziękczynną za beatyfikację.

3.05 - Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski i Święto Konstytucji Trzeciego Maja (220 rocznica uchwalenia Konstytucji). O 8.30 Msza św. w intencji Ojczyzny. Niedzielny porządek Mszy św.

4.05 - św. Floriana – patrona strażaków.

8.05 - wspomnienie św. Stanisława, biskupa i męczennika, patrona naszej Ojczyzny. Zapraszamy do modlitwy różańcowej po Mszy o 8.30 oraz o 18.00, by upraszać za przyczyną św. Biskupa ład moralny w naszym kraju.

13.05 - Po wieczornej Mszy św. o 18.30 pierwsza (w tym roku) PROCESJA FATIMSKA wokół kościoła.

15.05 - doroczny Fordoński Festyn Maryjny i Festiwal MIXER

17.05 - kolejne w tym roku spotkanie Sejmiku Parafialnego po wieczornej Mszy św. na plebanii. (cd informacji na str. 19)

KRZYŻÓWKA

OPRACOWAŁ RASKE WIDIP

	A	B	C	D	E	F	G	H	J	K	L	M
1												
2												
3												
4												
5												
6												
7												
8												
9												
10												
11												
12												

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO:

[1A] Mieszanina, konglomerat [2F] Dochody członków rodziny panującej [3A] Wyrób, konkretne dzieło [4H] Kiedyś zastępowała skarpetę [5A] Potocznie o dragalu [6G] Zgrana trójka kompanów [7A] Wysokie aspiracje [8G] Dodatkowy nakład edycji [9A] Badacz ciał niebieskich [10H] Stara wysłużona łódź [11A] na przykład Monaco [12H] Sport na korcie.

PIONOWO:

[A1] Wyuczony fach [A7] Występowała w parze z Jackiem [B5] Trunek z Jamajki [C7] W średniowieczu buntujący się chłop przeciwko nakazom pana [D1] Urok, wdzięk [E5] Zły duch, bies dawniej [F1] Pokarm dla zwierząt [F9] Zapisany dźwięk [G5] Duża ilość zwierząt [H1] Początek dnia [H8] Ziarno po biciu cepami [J4] Nacja [K1] Zakazany temat [K8] Rewir [L6] Gatunek strusia [M1] Przerzut wojska na tereny wroga [M8] Uderzenie dłonią.

Odgadnij wyrazy i odczytaj hasło według podanego szyfru. Poszczególne wyrazy i hasła oddzielone są nawiasami. W rozwiązaniu wystarczy podać samo hasło. Oto szyfr: [(L4, E8, D9, C5, M12, G6, L8, B9) (D1, A12, F9) (A1, H9, A7, F3, H12, A3, B3, K6, E8) (M11, H4, D3, B11, M6, K2, H10) (J10, B1, M9, J12, E5, B6, K10, D4)].

Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do 15 maja 2011 r. Rozwiązanie krzyżówki brzmiało: „WITAJ KRZYŻU JEDYNA NADZIEJO”. Nagrodę otrzymuje Monika Smeja, zam. w Bydgoszczy, przy ul. Sucharskiego 4. Gratulujemy. Nagroda czeka w zakrystii.

Dziękujemy autorom tekstów i Czytelnikom za listy i rozwiązania. Skład ukończono i oddano do druku 14. kwietnia 2011 r. Następne wydanie „Na Oścież” planowane jest 22 maja 2011 r.

TELEFONY

52 323-48-33 ks. proboszcz Jan Andrzejczak

52 323-48-45 ks. Krzysztof Buchholz

52 323-48-42 ks. Rafał Muzolf

52 323-48-46 ks. Wojciech Retman

52 323-48-41 ks. Piotr Mleczek

52 323-48-44 ks. Marek Januchowski

BIURO PARAFIALNE (tel. 52 323-48-34 lub 52 346-76-25

od poniedziałku do piątku od 9.00-10.00 i od 16.00-17.00.

Miesięcznik parafialny „Na Oścież”

Redaguje kolegium, ks. Wojciech Retman (asystent kościelny) * Adres: ul. Bołtucia 5, 85-796 Bydgoszcz; naosc@mbkm.pl * www.naosciez.pl * Materiałówniezamówionych redakcjaniezwraca. Zastrzegasięrownieżprawodzianitytułów, skrótówiredakcjamiaterialów * Wydawca: RzymskokatolickaParafiaMatkiBoskiejKrólowejMęczenników w Bydgoszczy.

NA WAŁACH

To kolejna płaskorzeźba umieszczona na zewnętrznej części naszej Bramy do Nieba. Poświęcona jest egzekucjom na bydgoskich Wałach Jagiellońskich, o czym informuje nas napis na niej umieszczony o treści:



EGZEKUCJE
WAŁY JAGIELLOŃSKIE
5.09.1939

Na płaskorzeźbie widzimy stojących pod murem mężczyzn, z których trzech ma ręce podniesione do góry i oparte o mur, zaś dwóch ręce związane z tyłu ciała. Obok nich stoi jak się można domyślić po umundowaniu, oficer, który wskazuje ofiarę, a obok funkcjonariusz z długą bronią gotową do strzału. Z daty wynika, że chodzi o pierwszą

egzekucję niemiecką w tym miejscu. W dniu 5 września Niemcy rozstrzelali grupę osób zatrzymanych rzekomo za udział w Krwawej Niedzieli. Byli to w zasadzie przypadkowo zatrzymani mężczyźni, prawdopodobnie w większości ze Szwederowa. Nazwiska ich jednak nie są w pełni udokumentowane. Ta egzekucja odbyła się na zewnątrz budynku sądu na chodniku, a jej pomysłodawcą był Sturmbannfuhrer Bischoff. Byli zabici bez sądu, bo ten jeszcze nie działał. Ciała przez dwie godziny leżały na chodniku, jako psychologiczny element zastraszenia mieszkańców Bydgoszczy. Jedne źródła mówią o 15 osobach, inne o 7, tak że trudno dziś ustalić ich liczbę. Gdzie pochowano te zwłoki też nie wiadomo. Warto może dodać, że są świadectwa powojenne bydgoszczan mówiące, że egzekucja ta odbyła się 6 września, ale to zapewne pomyłka składających zeznania.

Jednak Wały Jagiellońskie kojarzą się nam bardziej z działalnością zorganizowanego od 9 września w Bydgoszczy Sądu Specjalnego (Sondergericht Bromberg). Działał on do stycznia 1945 roku i wydał w sumie 358 wyroków śmierci. Większość z nich po wojnie została zakwalifikowana jako mord sądowy. Te wyroki w większości wykonywano na terenie więzienia. Większość z nich dotyczyła lat 1939 – 1940. Część zwłok trafiła do naszej Doliny Śmierci, jednak szczegółowych danych brak. To jednak zupełnie inny temat.

KfAD, fot. Mieczysław Pawłowski

książka MELCHISEDEC odpowiada

Co jest powodem odchodzenia od celebracji Rzurekcji rano?

Adam

Chcąc odpowiedzieć na to pytanie warto uświadomić sobie znaczenie chrześcijańskiej Paschy. Czas Triduum Paschalnego jest największym świętem chrześcijańskim, pozwala nam uczestniczyć w najważniejszych tajemnicach naszej wiary i jest wielkim zaproszeniem do odnowy swego życia w blasku chwały Zmartwychwstania Chrystusa.

Dlatego chrześcijanin powinien żyć od Paschy do Paschy. Kulminacją świętowania przypada w Wigilię Paschalną (noc z Wielkiej Soboty na Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego).

W tę Noc cały Kościół winien czuwać, dlatego cały obchód tej świętej Wigilii powinien się odbywać w nocy, to znaczy rozpo-

cząć się po zapadnięciu nocy, ale skończyć przed świtem dnia niedzielnego. Msza tej nocy, choćby ją sprawowano przed północą, jest paschalną Mszą Niedzieli Zmartwychwstania.

Na zakończenie Wielkosobotniej Eucharystii z kościoła wychodzi uroczysta procesja, która obwieszcza światu, że Chrystus zmartwychwstał.

Przez lata odstąpiono od tej tradycji i wprowadzono procesję rano przed pierwszą sprawowaną Eucharystią. Po Soborze Watykańskim II w Kościele powrócono do wczesnochrześcijańskiej tradycji. Stąd w niektórych parafiach procesja ma jeszcze miejsce wcześniej rano przed pierwszą Mszą św. Uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego.

INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY cd.

22.05 - 10.00 Uroczystość Pierwszej Komunii św., a od poniedziałku „Biały Tydzień”.

NABOŻEŃSTWA MAJOWE po wieczornej Mszy św. o 18.30, a także o 21.00 przy figurze Matki Boskiej Fatimskiej, prowadzone przez apostołskie wspólnoty działające w parafii. Nabożeństwa majowe dla dzieci w poniedziałki, środy i piątki o 17.30 w kaplicy.

Koronka do Miłosierdzia Bożego codziennie o 15.00. * **Nowenna do**

Matki Bożej Nieustającej Pomocy w każdą środę po Mszach św. o 8.30 i 18.30. * **Godzinki do Miłosierdzia Bożego** w każdy czwartek o 8.00 * **Adoracja Najświętszego Sakramentu** w każdy piątek 9.00-18.30 w kaplicy.

Intencje mszalne rezerwujemy i przyjmujemy w kancelarii parafialnej w godzinach urzędowania. Nie przyjmujemy intencji w zakrystii.

Fordoński Zakład Pogrzebowy
Marek Pawłowski
ul. Twardzickiego 33a
tel. 052 525 64 87
kom. 600 03 25 25



Gwarantujemy szacunek, godność i powagę

- Wyręczamy we wszystkich formalnościach od momentu śmierci po uroczysty pochówek
- Trumny, Urny, Chłodnia, Transport, Kremacja, Wieńce, Styry, Nekrologi, Oplaty cmentarne,
- Najbogatszy repertuar muzyczny i możliwości wykonawcze
- Szycie i przeróbka ubioru dla zmarłego i rodziny
- Wypłacamy zasiłki pogrzebowe



LEDNICA 2000
LEDNICKA AMBASADA
Informacje o Lednicy na stronie:
www.lednica2000.pl

USŁUGI

DORABIANIE KLUCZY
patentowe * podklamkowe * samochodowe * Gerda * przerabianie wkładek * **dorabianie kluczy także do nowych skrzynek pocztowych**

NAPRAWA OBUWIA

OSTRZENIE NARZĘDZI
nożyczki * noże * sekatory

SPRZEDAŻ
zamek * klódek * akcesoriów elektrycznych * baterii * wymiana baterii w zegarkach i inne

ZAPRASZAMY
od poniedziałku do piątku
9.00 - 17.00
Bydgoszcz ul. Łochowskiego 4
(klatka druga przy Agencji PKO BP)
tel. kom. **501 404 302**

102,6 MHz
Plus
radio



fot. Mieczysław Pawłowski (2x)



2.04.2011 - diecezjalną celebracją VI rocznicy śmierci Sługi Bożego Jana Pawła II uświetniły występy Orkiestry Reprezentacyjnej POW i połączonych chórów



2-3.04.2011 - wizytacja kanoniczna ks bpa Ordynariusza, który wysłuchał sprawozdania ks. Proboszcza, bierzmował młodzież i spotkał się grupami i parafianami



fot. Wiesław Kajdasz (5x)



fot. Mieczysław Pawłowski

24.03.2011 - po poświęceniu nowych organów w kaplicy odbył się koncert organowo - wokalny



fot. Wiesław Kajdasz

3.04.2011 - wystawiono sacronowelę nawiązującą do zbliżającej się beatyfikacji Jana Pawła II



17.04.2011 - w Niedzielę Palmową, z udziałem ponad 100 aktorów, wystawione zostanie XI Misterium Męki Pańskiej w Dolinie Śmierci pod hasłem „Duc in altum” (*Wyplłyn na głębię*). Przedstawienia odbędą się o 16.00 i 19.45.



fot. Wiesław Kajdasz

2.04.2011 - na zakończenie celebracji VI rocznicy śmierci papieża Jana Pawła II, przy Domu Jubileuszowym rozpalono ognisko pamięci i modlono się, z licznym udziałem ludzi młodych, za dar Jego beatyfikacji, która odbędzie się w Rzymie 1 maja 2011 r.

Opracowanie okładek - Irena i Mieczysław